Cena egz. 20 groszy

12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 162 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 lipca 1938 r. | Rok XXXII.

*Z trudu naszego i znoju*
*Polska powstała, by żyć!*

## Żołnierze polscy z Ameryki w Gdyni.

W piątek, 15 lipca o godz. 8 rano przybyła do Gdyni na pokładzie m/s „Batorego“ delegacja Związku Weteranów Armii Polskiej z Ameryki pod przewodnictwem komendanta Kajki.

Powitanie weteranów miało charakter niezmiernie uroczysty. Przybyła delegacja wołyńskiej dywizji z Równego w składzie 5 oficerów. Jak wiadomo dywizja ta powstała z formacji ochotników polskich z Ameryki i obchodzi teraz swoje 20-lecie.

Gdy tylko m/s „Batory“ majestatycznie przybił do nabrzeża i po odegraniu hymnów państwowych Polski i Ameryki spuszczono trap, na statek udali się zgromadzeni licznie na powitanie przedstawiciele władz z *komisarzem Rządu mgr. Sokołem i wicekomisarzem inż. Szaniawskim* na czele, oraz delegacje. Przybył komendant związku b. ochotników polskich w Ameryce kpt. *Albrycht*, a wraz z nim pp. *Szwiec* z Torunia oraz przedstawiciele koła gdyńskiego z prezesem *Opalińskim i Sobolewskim* na czele.

W salonie reprezentacyjnym „Batorego“ zgromadzili się wszyscy i tu odbyło się powitanie. Pierwszy zabrał głos komisarz rządu *mgr. Sokół*, mówiąc m. in. „Witam was *jako gospodarz Gdyni, tej bramy polskiej na świat*, skąd własnymi liniami możemy jeździć do wszystkich naszych ośrodków na całym świecie. Mniemam, że przybywacie z wielkim wzruszeniem i *sercami waszymi targa wspomnienie przeszłości, gdy walczyliście o Niepodległość Ojczyzny*, która teraz tak wspaniale rozkwita. Witamy was *nie jak gości lecz jako współgospodarzy*, którzy przybyli na kontrolę, by zobaczyć *czy nie zmarnowaliśmy tej krwi przelanej ongiś tak hojnie przez naszych kolegów, którzy polegli. Zostawili nas samych i odeszli, my jednak nie powstydzimy się naszych wysiłków.* Mimo drobnych rodzinnych swarów, *robimy co możemy, by owoc trudu i znoju* utrwalić w potężne dzieło“.

W krótkich, lecz mocnych żołnierskich słowach witał weteranów pułkownik *Kubicki* w imieniu wszystkich żołnierzy i pułków dywizji. Pięknie i przejmująco wyglądały *obie umundurowane delegacje armii polskiej* z tej i tamtej strony Atlantyku, stojące na przeciw siebie w pełnej wzruszenia powitalnej chwili. Przemawiali jeszcze prob. portowy *ks. Lękiewicz* i komendant główny związku b. ochotników *kpt. Albrycht*. Na powitanie odpowiedział w niezmiernie ciepłych i serdecznych słowach kom. *Kajko* podnosząc, że nawet nie mógł przypuścić, że tak serdeczne powitanie zgotowane będzie delegacji, która niestety nielicznie bardzo przybyła. *„Nawet gdybyśmy mogli mieć wolny przejazd*, (ale chyba były jakieś ulgi? — przyp. red.) nie moglibyśmy przybyć tak licznie jak tego pragnęlibyśmy, bo jesteśmy ludźmi pracującymi i nie możemy na długo porzucać naszych warsztatów. Radzi jesteśmy z tak *wspaniałego rozwoju naszej Ojczyzny, za którą zza morza przybyliśmy dawniej walczyć. Pragniemy przede wszystkim, aby Polska była dobrze uzbrojona*“.

Goście nasi z Ameryki zabawili w

(Ciąg dalszy na str. 2.)

## Jutro może wojna?...

# Mobilizacja wojsk czechosłowackich

## wywołała wzburzenie w Niemczech.

**Berlin,** 18. 7. (PAT). Pomimo oświadczenia posła czeskiego w Berlinie, jak i czeskiego biura prasowego, zaprzeczających pogłoskom o **ruchach wojska czeskiego na pograniczu Śląska niemieckiego,** prasa niemiecka jednomyślnie wskazuje, że zaprzeczenie praskie jest wymijające. Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ twierdzi, że ruchy wojsk czeskich oraz **przygotowanie mobilizacyjne na czeskim pograniczu zostały jak najdokładniej stwierdzone,** przy czym ostro atakuje rząd praski, pisząc, iż „Praga ma widocznie bardzo nieczyste sumienie w związku ze statutem narodowościowym, jeżeli musi posyłać żołnierzy na ziemię sudecko-niemiecką“.

„Deutsche Allg. Zeitung“ nazywa ostatnie wydarzenia na pograniczu niemiecko-czeskim „Igraniem z ogniem“. Wedle pisma, **drogi na pograniczu były wczoraj obsadzone wojskami czeskimi i zabarykadowane,** przy czym ze strony niemieckiej zauważono stanowiska artylerii i karabinów maszynowych.

### To Niemcy się mobilizują...

**Praga,** 18. 7. Pogłoski, które nadeszły z Bratysławy mówią, że cały **t. zw. Las Wiedeński, oraz linia kolejowa, prowadząca z Wiednia w kierunku Bratysławy**

**pełna jest rzekomo oddziałów wojsk niemieckich.**

Pogłoski te są co najmniej przesadne, wobec czego należy się odnosić do nich z rezerwą. Niemniej jednak są one dowodem **niepokoju, jaki daje się zauważyć w stolicach europejskich od kilku dni w związku z zagadnieniem czechosłowackim.**

### Niemieckie okręty wojenne na Dunaju?

**Wiedeń,** 18. 7. (PAT). Prasa wiedeńska zaprzecza wiadomościom, podanym przez „New Chronicle“, jakoby **na niemieckich wodach Dunaju w pobliżu Bratysławy zebrane miały być niemieckie okręty wojenne.**

### Francja poważnie zaniepokojona.

**Paryż,** 18. 7. (PAT). Nadeszłe do Paryża wiadomości o wydaniu przez Niemieckie Biuro Prasowe depeszy o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk w Czechosłowacji oraz gorączkowe zaprzeczenia i sprostowanie czeskie, a także **zaognienie się polemiki pomiędzy prasą czeską a niemiecką wywołały w Paryża pewne zaniepokojenie.**

„Intransigeant“ wyraża przypuszczenie, że osobisty list premiera brytyjskiego do premiera Daladier miał zawierać apel do premiera francuskiego, by **rząd francuski interweniował ponownie i energiczniej niż dotychczas w Pradze na rzecz poczynienia przez Pragę dalej idących ustępstw w stosunku do żądań Niemców sudeckich.** W liście tym premier Chamberlain miał zapowiedzieć, że gotów jest ze swej strony podjąć dalszą interwencję w Berlinie na rzecz spowodowania odprężenia w stosunkach niemiecko-czeskich.

# Paryż żyje jutrzejszą wizytą

## angielskiej pary królewskiej.

**Paryż,** 18. 7. (PAT). Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem **rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej.** Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu.

Dzienniki przytaczają **już szczegóły programu wizyty królewskiej.** Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint Lazare), lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu lasku bulońskiego. **Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany.** Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Francji.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma **złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi,** wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich.

### Paryski plac Zgody w światłach.

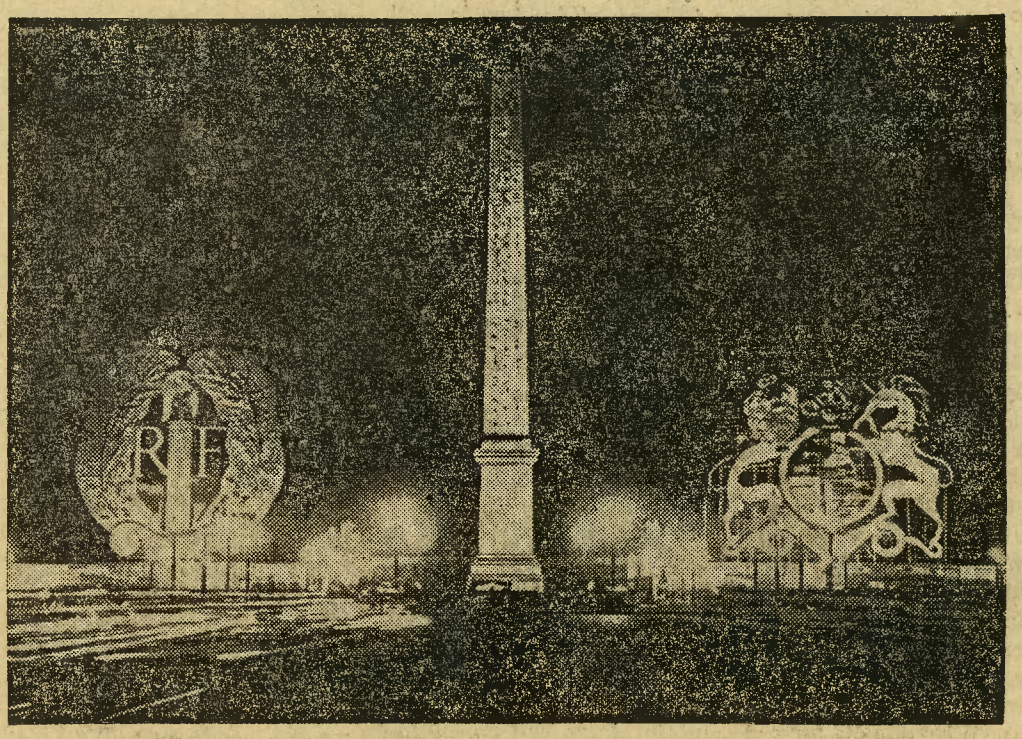

W związku z wtorkowym przyjazdem do Paryża angielskiej pary królewskiej, plac Zgody otrzymał wspaniałą iluminację: z lewej herb Francji, z prawej — herb Anglii, w środku obelisk z Luxoru.

### Przedłużenie sesji nadzwyczajnej.

**Warszawa,** 18. 7. W sobotę w godzinach popołudniowych nadszedł od bawiącego we Włoszech na wywczasach p. Prezydenta R. P. dekret o uzupełnieniu porządku obrad sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Zarządzenie Prezydenta RP doręczył w sobotę marszałkom Prystorowi i Sławkowi dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Wł. Paczoski.

Po otrzymaniu zarządzenia Prezydenta RP marszałek Sławek polecił rozesłać posłom porządek dzienny, wyznaczonego na poniedziałek sejmu.

### Zmarł dyrektor biura Senatu.

**Warszawa,** 18. 7. Dyrektor biura senatu Adam Piasecki zmarł 16 bm. w Otwocku.

## Żołnierze polscy z Ameryki w Gdyni.

(Ciąg dalszy).

Gdyni i na wybrzeżu 2 dni, po czym udali się na dwutygodniowy objazd po Polsce.

W związku z wizytą weteranów polskich z Ameryki odbyliśmy rozmowę z przedstawicielem osiadłych w Polsce weteranów, który rzucił snop światła na pewne bolączki i trudności. Jesteśmy zupełnie pewni, że gdy dojdą one do wiadomości *czynników nadrzędnych, gdy p. min. Raczkiewicz zainteresuje się nimi, imieniem władz naczelnych Światowego Związku Polaków* wszystko będzie naprawione. Okazuje się, że opiekę nad inwalidami weteranów finansował dawniej fundusz im. Paderewskiego, któremu wielki Polak wyasygnował kwotę 10.000 dolarów. Obecnie nikt nie zasila już tego funduszu, którego zapasy się wyczerpały. Inwalidów jest też coraz mniej, zaledwie 60-ciu. Wymierają z chorób nabytych na wojnie i — z nędzy. *Nierzadko z głodu. Tak! Niedawno zmarł z głodu na ulicy weteran armii polskiej w Ameryce, Kowalski.*

Podobno rząd polski obiecał zarządowi Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, że zaopiekuje się losem tych zaledwie 60-ciu pozostałych inwalidów. *Dajemy przecież renty ukraińcom i żydom.* Mamy Światowy Związek Polaków, który ma łączyć pod skrzydłami białego orła wszystkich synów polskiej ziemi. Niewątpliwie ci wszyscy, co zazdrośnie *strzegą synekur i tłustych posad, foteli i serdeli, i żyją sobie wygodnie z grosza publicznego*, zakrzykną głosem wielkim: A czemuż rodacy amerykańscy tych 60 ludzi nie wspierają? Czyż Polska ma mieć cały świat na swym utrzymaniu?

Oczywiście, że wychodztwo polskie, wśród których jest wielu majętnych ludzi, winno otoczyć opieką najzasłużeńszych spośród siebie i dziwi nas, że tego nie czyni, ale niemniej *ścisły obowiązek ciąży na państwie polskim wobec żołnierzy Niepodległościowców. Ustawa o zatrudnianiu Niepodległościowców odnosi się nie tylko do działaczy z... baletów reprezentacyjnych!*

W Stanach Zjednoczonych mamy konsulaty i liczne przedstawicielstwa, *wszędzie posyłamy żydów. Któż jest bardziej powołany do pracy na tych placówkach jak nie Niepodległościowcy polscy z Ameryki?*

*Istny skandal jest z odznaczeniami niepodległościowymi. Na 27.000 ochotników polskich z Ameryki, tylko 57 jest odznaczonych. Pięćdziesięciu siedmiu!* W jednym tylko pierwszym pułku Legionów jest 4.610 odznaczeń. *Gdzież proporcja!*

— Czasem chcielibyśmy urządzić jakiś zjazd — mówi do mnie jeden z członków Związku Weteranów z Ameryki, osiadłych w Polsce. — Jest nas tu w Polsce około 400. Po odzyskaniu Niepodległości tu już pozostaliśmy. *Zniżek nie dostajemy. Zniżki natomiast otrzymują członkowie żydowskiego sportowego klubu Makkabi! I to duże zniżki: 82 proc.*

W zeszłym roku Związek Weteranów chciał wstąpić do *Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.* Wniosek został odrzucony i Niepodległościowcy polscy z Ameryki — *nie przyjęci.* Poradzono im, aby wstąpili do *Stowarzyszenia Weteranów b. armii polskiej we Francji.* „A my — mówi nasz rozmówca — chcieliśmy *reprezentować czyn zbrojny wychodztwa polskiego w Ameryce, bo tym jesteśmy!*

— Czy zwracali się panowie do czynników miarodajnych i do najwyższych władz w Polsce ze swoimi bolączkami?

— Owszem. Za czasów, gdy *p. Jędrzejewicz* był premierem, zwracaliśmy się, ale nic nam nie odpowiedziano. Udaliśmy się także pod opiekę pani *Marszałkowej Piłsudskiej*, gdyż pani Marszałkowa wchodzi w skład *kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości.* Może nie doręczono jej naszej petycji, gdyż minęła bez echa.

Nienawidzi nas żyd *Markus, który jest przewodniczącym komisji Krzyża i Medalu Niepodległości dla żołnierzy b. armii polskiej we Francji* i tym się tłumaczy, że nie dostajemy odznaczeń. Nie chodzi nam o odznaczenia, ale boli nas krzywda i niesprawiedliwość. *Nie chcemy by nas poniżali!*

— Dlaczego p. Markus tak panów nie lubi?

— *Bo my przecież, po przybyciu do Polski zaczęliśmy walkę z żydami.* Zdarzały się — jak to bywa wśród krewkich temperamentów — czasem i nadużycia w tej dziedzinie. Np. *pewien ordynans miał poduszkę zrobioną z 18 bród żydowskich.*

14 grudnia ub. roku udała się delegacja Niepodległościowców polskich z Ameryki do *p. premiera Składkowskiego.* Pan premier przyjął ją bardzo serdecznie: *„Witajcie koledzy, dawno czekamy na was. Politykierzy oddalają was, ale drzwi moje dniem i nocą dla was otwarte. Wasze żale są słuszne!"* Pan premier oświadczył dalej, że *ma od tego specjalnego człowieka, p. majora Idzika*, który ma sobie powierzone rozpatrzenie wszystkich ich spraw i do niego weteranów amerykańskich w Polsce skierował. Nawiązano kontakt z p. majorem Idzikiem, który przyjął delegację z otwartymi ramionami: — *Jestem legun* — oświadczył, — *my żołnierze, wy żołnierze, zrozumiemy się!* Potem zaległa cisza i trwała kilka miesięcy.

Wreszcie 13 maja br. udała się znów delegacja do Warszawy do p. majora Idzika, który rzekł:

— *Coś jest!* Gdy chcę mur rozwalić, znajdę środki techniczne do rozwalenia muru. *W waszych sprawach nie ma muru, lecz chmury. Gdy jedną chmurę usuwam, przychodzi druga. Ja nie wiem co to jest!*

My wiemy: jakaś tajemnicza mafia, jakieś nieznane siły, jakieś obce żydowskie i *nie tylko żydowskie* lecz i ościenne ręce, które chcą żeby w Polsce były *krzywdy, niezadowolenia, dysproporcje, zamęt, nieład*, w kraju i w ośrodkach wychodztwa za granicą, żeby w Polsce wszyscy z wszystkimi się kłócili *jedni na drugich miotali oszczerstwa, jedni przeciw drugim podcinali wszelkie zaufanie*, aby odwrócić uwagę wszystkich od tego co — *najważniejsze dla bytu państwa, od tego co się za plecami naszymi ku nam po cichu czołga*, co jedni nazywają *„metodą zaskakiwania"*, inni *„Zurück zum Reich"* a inni jeszcze *maslem do armat.*

Dlatego *nawet z płotami, nawet z masonami* — uważajmy, bo *gdzie wiele krzyku, tam się coś czai i skrada.* Z boku. Po złodziejsku.

*Te chmury i te mury muszą być porozbijane*, bo z trudu i znoju żołnierzy polskich z Europy i Ameryki *Polska powstała by — żyć!*

*Zofia Żelska-Mrozowicka.*

## Bolszewicy prowokują.

# Widmo wojny sowiecko-japońskiej znów straszy na Dalekim Wschodzie

**Tokio,** 18. 7. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, **Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dniu 12 lipca.** Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za

**niedopuszczalną prowokację.**

Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asaki" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego zajścia zebrane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng **znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośrednie zagrożenie Korei.**

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego.

**Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.**

**Moskwa,** 18. 7. (PAT). Agencja „Tass" zaprzecza wiadomościom prasy południowo-amerykańskiej **o ogłoszeniu stanu wojennego na sowieckim Dalekim Wschodzie.**

**Nowy wylew rzeki Żółtej osłabia położenie Chińczyków.**

**Tokio,** 18. 7. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że **wylew rzeki Żółtej, spowodowany uszkodzeniem tam, zagraża obecnie chińskim liniom obronnym w prowincji Honan.** Woda sięga miejscami od 5—9 stóp wysokości.

Wodnosamoloty japońskie dokonały nalotu na Hankou. Po zbombardowaniu miasta wywiązała się walka powietrzna z 25 samolotami chińskimi, z których 9 strącono.

Wodnosamoloty japońskie zniszczyły stanowiska artylerii chińskiej pod Kiukiang. Jak donoszą, marsz. Czang-Kai-Szek przeprowadza obecnie koncentrację na pograniczu prowincji Kiangsi i Hupei.

# Sensacyjne oświadczenie b. marszałka sejmu Rataja.

**Warszawa,** 18. 7. W przejeździe z Karpat Zachodnich do Truskawca zatrzymał się w Warszawie p. Maciej Rataj, b. marszałek Sejmu i prezes NKW Stron. Ludowego. Marszałek Rataj przyjął jednego z dziennikarzy — członka Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, któremu oświadczył co następuje:

— Trzymam się zasady niereagowania w prasie na pogłoski, plotki, insynuacje dotyczące mnie osobiście, chyba że ubliżałoby mojej czci. To też wyznam Panu, że miałem zamiar przejść do porządku i nad rewelacjami p. L. K. Jednak oświadczenia panów, Kota, Sikorskiego, Strońskiego wymienionych na równi ze mną w „Polityce" postawiły mnie do pewnego stopnia w położeniu przymusowym.

Oświadczam więc panu i upoważniam pana do ogłoszenia mego oświadczenia, że

**Dotycząca mnie wiadomość podana przez p. L. K. w „Polityce" jest nieprawdziwą, albowiem do loży Wielkiego Wschodu nie należę i nigdy nie należałem.**

**Dodam zaś — już nie dla prostowania „rewelacyj" p. L. K. — że od 16 lat nie jestem związany z żadną w ogóle niejawną organizacją, zespołem czy mafią, które by w jakikolwiek sposób wpływały lub mogły wpływać na moją działalność publiczną.**

**A dodaję to, bo razi mnie prostactwo w ujmowaniu spraw. Jeżeli już chce się oczyścić atmosferę w Polsce, to trzeba się zająć nie tylko masonerią, która — moim skromnym zdaniem — nie odgrywała i nie odgrywa w Polsce tej roli, jaką się jej przypisuje, ale trzeba poszukać także owych swoistych „lóż", zakonspirowanych zespołów i mafii, które nie reprezentując żadnej społecznej siły a często i żadnych wartości osobistych, tyle zaważyły i ważą jeszcze na losach Polski.**

**I nie dałbym grosza za to, czy ostatnie „rewelacje" p. L. K. nie są dywersyjnym posunięciem mającym osłonić grę jednej z owych „nie masońskich" lóż.**

—o—

## Zgon syna premiera Składkowskiego.

**Warszawa,** 18. 7. Nocy z piątku na sobotę zmarł w Warszawie po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie śp. Miłosz Składkowski, syn premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Śp. Miłosz Składkowski zmarł w wieku lat 28. Był pracownikiem Państw. Instytutu Telekomunikacyjnego.

## Pomnik marszałka Focha.

W dniu 17 bm. został odsłonięty w miejscowości Beauvais pomnik marszałka Focha. Aktu odsłonięcia dokonał premier francuski. aN zdjęciu pomnik marszałka Focha w Beauvais.

## Kolumbia występuje z Ligi Narodów

**Bogota** (Kolumbia), 18. 7. (PAT.) Prezydent republiki Alfonso Lopez oświadczył, iż **jest zwolennikiem wystąpienia z Ligi Narodów z powodu utracenia przez instytucję genewską charakteru powszechnego.** Ostateczne postanowienie w tej sprawie powziąć ma nowy prezydent Santos, który obejmuje urzędowanie w sierpniu. Opinię prezydenta Lopeza podziela minister spraw zagranicznych Rocha oraz większość prasy kolumbijskiej, popierającej pomysł **utworzenia „amerykańskiej Ligi Narodów"**, który to projekt będzie omawiany podczas najbliższej konferencji panamerykańskiej w Limie (Peru).

(Kolumbia będzie dziesiątym z rzędu państwem, które wystąpi z Ligi Narodów. Czyż to nie zmierzch Genewy?! — Red.)

## Czy jeszcze jeden zamach na prezydenta Roosevelta?

**San Diego (Kalifornia),** 18. 7. (PAT.) Prezydent Roosevelt wsiadł na pokład krążownika „Buston", na którym odbędzie **podróż wypoczynkową po oceanie Spokojnym.** Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m. San Colemente, agenci ochrony **zaaresztowali człowieka, znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną.** Osoby aresztowanego nie zdołano dotychczas ustalić.

## Nie wiece a kursy.

**Warszawa.** W ciągu najbliższych tygodni mamy być świadkami zorganizowanych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego kursów politycznych po powiatach. Zaznaczyć należy, że akcję tę zapoczątkowały już inne organizacje polityczne. Na kursach tych — które urządzane będą zamiast wieców publicznych — uczestnikami będą najwybitniejsi działacze O. Z. N. z danego terenu.

## Na Marginesie

*Sprawa niekończenia przez młodzież polską wyższych studiów nie schodzi z łamów prasy. Nic dziwnego. Sprawa jest ważna i... niestety smutna.*

*Oto co na ten temat pisze „Kurier Warszawski":*

*„W roku akademickim 1937-38 na 24 wyższych uczelniach w Polsce studiowało ogółem ca 48.200 osób. Cyfra istotnie duża. Składało się na nią w przybliżeniu 38 tysięcy Polaków, 6 tysięcy żydów (blisko 12 proc.), oraz 6 tys. innych narodowości. Liczby te są jednak całkowicie nie miarodajne dla zorientowania się, jaka ilość młodzieży wchodzi corocznie w życie, fachowo przygotowana do pracy w obranym zawodzie. Mówi o tym liczba osób, które uzyskały dyplomy ukończenia wyższych zakładów naukowych. Liczba ta w roku akademickim 1935-36 wyniosła 6.450 (w tym 1.694 kobiet). Nie popełnimy więc rażącego błędu, przyjmując odsetek młodzieży, kończącej wyższe uczelnie, na 13 proc.*

*Cyfra ta jest bardzo niska. Mówi ona o wielkich trudnościach, które młodzieży uniemożliwiają studia. Są to, jak wiemy dobrze, przeważnie trudności materialne. Ale cyfra ta mówi także i o tym, że wielu z wstępujących na wyższe uczelnie nie posiada odpowiednich po temu kwalifikacyj. Nie jest to wniosek gołosłowny. Potwierdzają go liczne wypowiedzi profesorów wyższych uczelni, zwracających uwagę na niski poziom młodzieży studiującej".*

*Pomijając ogromną, bo sześciotysięczną rzeszę studiujących żydów i fakt, że wśród młodzieży niekończącej studiów, znajdują się także żydzi (co jest pewnym pocieszeniem), nie można nie zastanowić się nad tą nad wyraz smutną sytuacją polskiej młodzieży akademickiej, stanowiącej przecież kwiat narodu w dosłownym znaczeniu tego słowa.*

*Faktem jest, że przyjęty przez „Kurier Warszawski" procent młodzieży kończącej szkoły akademickie w Polsce — który zresztą przyjąć można jako bardzo prawdopodobny — jest nikły.*

*Jakie są przyczyny tego zjawiska? Profesorowie twierdzą, że poziom młodzieży studiującej jest niski. Odpowiedź trafna. Duża ilość tej młodzieży ostatnio nie posiada dostatecznych wiadomości podstawowych, koniecznych do rozpoczęcia, a jeszcze bardziej — do ukończenia studiów. Duża ilość tej samej młodzieży nie posiada dostatecznego wykształcenia ogólnego i przygotowania życiowego. Jednak dużo, bardzo dużo młodzieży nie posiada także odpowiednich warunków materialnych. I to jest bodaj najważniejszą przyczyną marnowania się inteligencji polskiej. Jeżeli chodzi o brak dostatecznych kwalifikacyj naukowych, to nikt w Polsce nie wątpi, że walnie przyczynili się do tego smutnej pamięci bracia Jędrzejewicze. Ale o tym napisano już tyle, że dodać można jedynie to, że Jędrzejewicze nic lepszego zrobić nie byli w stanie.*

*Na tym jednak sprawa się nie wyczerpuje. Szkolnictwo polskie musi podciągnąć się wzwyż, skutki niefachowych reform muszą być usunięte, warunki materialne młodzieży akademickiej muszą ulec poprawie. A wszystko to dlatego, że polska inteligencja dłużej marnować się nie może.*

## Humor polityczny.

**KULĄ W PŁOT.**

W prasie powstała wrzawa wielka
Po artykule pana L. K.
Który napisał bardzo serio
Kto w Polsce rządzi masonerią.

Otóż pan L. K. nam wyłożył,
Że Paderewski działa w loży
I że Sikorski, oraz Stroński
Fartuszek noszą też masoński...

Gdy pana L. K. w P o l i t y c e
Trzymają się nietęgie witze,
Tam, gdzie jej nie ma, widzi kielnię,
Pudłuje, zamiast trafić celnie.

Gdy całkim nie utrafił w sedno,
To z artykułu widać jedno,
Że, miast obdzierać ludzi z glorii,
Lepiejby ugrzązł w prehistorii.

(„Kurier Warszawski")

# Miasto, które urzeka każdego

*W Wilnie pije się buzę, miód i piękno.*

**Ogólny widok katedry wileńskiej.**

Wycieczka nasza miała cel naukowy. Trudno temu zaprzeczyć. Kierowaliśmy się na Wilno, Nowogródek — **miejscowości, gdzie wzrastał i kształcił się ideał nas — polonistów i filologów — Adam Mickiewicz.** Mieliśmy zwiedzać okolice, pamiątki, muzea, poznać ludzi i piękno tych stron. Lecz cel-celem, a przezorność ludzka ponad nim. Niejeden więc z nas, gdy wtaszczono do wagonu ciężką walizę profesorską, zaglądał skrzętnie na dno chudego kuferka, czy tkwią tam zabrane na czarną godzinę karty. Czarna godzina jednak nie nadeszła, bo nawet pogoda nam sprzyjała. Osiemnastogodzinna podróż do Wilna minęła niemal błyskawicznie.

Monotonia Mazowsza ustępuje miejsca barwniejszemu krajobrazowi podlaskiemu. **Mijamy Bug,** okolice stają się coraz piękniejsze. Tyle tu wszędzie wzgórz, porosłych drzewami, a wśród nich przeważnie brzozy, świadczące, że to już inna, bardziej północna ziemia. Nie zatrzymujemy się zbyt długo w malowniczym, na wzgórzach rozsiadłym **Grodnie,** pociąg nasz długo dudni na wysokim moście, pod którym toczy się srebrzystą wstęgą Niemen, głęboko w dole niosący po zakolach długie pasma tratew.

## Wileńskie serce.

A potem już wzgórze przy wzgórzu, urwiste zalesione stoki, chaty wśród barwnych pól, ledwie widoczne spośród drzew, i jezior moc, spoglądających zwierciadlanie ku białym chmurom letniego nieba. I tak już aż do Wilna. Trzy czwarte doby minęło nam w wagonach, lecz podróż to do tego stopnia czarowna, że niejeden żałuje, iż dłużej nie potrwa. Lecz już nas witają wileńskie koleżanki i koledzy, przyjmują nas nad wyraz serdecznie, wzruszająco niemal — dosłownie z sercem. Nie jest to tylko niefortunne wyrażenie, przeciwnie — zwrot zupełnie ścisły. **Otrzymujemy wielkie, czekoladowe symboliczne serce.** Jesteśmy przecież w Wilnie, a nawet zeszłego dnia odbył się wielki jarmark, gdzie w każdym straganie nabyć można serca z piernika, czekolady, czy marcepanu.

**„Skąd państwo przyjechawszy?"**

Dokoła nas tłoczą się **jednokonki, dorożki wąziutkie na szerokich samochodowych kołach, wysłane wewnątrz lnianym płótnem.** Jeździłem potem nimi dużo i zawsze bardzo tanio, tylko trzeba się naprzód umówić o cenę kursu. Dorożki te są charakterystyczne dla Wilna, lecz stwierdziłem, że w niektórych zaułkach nawet tak wąskie wehikuły nie mogą się mijać. Za to jazda jest wygodna, bo koła z oponami specjalnie dostosowane do bruków. Miło też jeździ się we dwójkę, trzeba się bowiem dość obcesowo przytulić do towarzyszki podróży.

Ale teraz odsyłamy osobno bagaże i we wspólnym pochodzie ruszamy ku uroczemu schroniskU pod górą Trzykrzyską nad brzegami Wilejki, zwanej tu śpiewnie Wilenką. Już słychać dokoła nas **melodyjny akcent wileński,** ktoś pyta mnie na boku — prosto, lecz grzecznie:

**— „Skąd państwo przyjechawszy?"**

Odpowiadam kobiecinie, budząc na pewno podziw swą twardą, zachodnią wymową. Chodniki są wąskie, ruch pojazdów słabiutki, samochodów niemal nie widać, kroczymy więc środkiem ulicy. Kierujemy się **pod Ostrą Bramę,** gdzie zatrzymujemy się przez chwilę w cichym rozmyślaniu. Uroczyście tu i jak w kościele. Ze zdumieniem człowiek budzi się z konsternacji, by dojrzeć niebo i słońce nad głową. Stale tu masa ludzi, zatopionych w modlitwie — **każdy wilnianin co najmniej raz dziennie musi przejść pod Ostrą Bramą.** Kult Matki Boskiej jest w Wilnie naprawdę zadziwiający. Żydów, których zresztą spotyka się na każdym kroku, to prawie nie widać, a i ci nieliczni, którzy tędy przechodzą, zdejmują czapki.

## Legenda góry trzykrzyskiej.

Przechodzimy przez park obok wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu St. Batorego, przez most na Wilejce i lądujemy w wielkim parku u podnóża stromej góry, przechodzącym bezpośrednio w dziki drzewostan

**Dworek z okolic Wilna.**

wzgórza. Pewnego ranka o wschodzie wybrałem się na szczyt. Stok jest zupełnie prostopadły tak, że dosłownie trzeba się drzeć pazurami po darni. Ale za to unika się długiego obchodzenia wzgórza. **Na wierzchołku otoczone drutem kolczastym trzy białe wyniosłe krzyże.** Wiąże się z nimi legenda o pierwszych kapłanach chrześcijańskich, którzy zawitali w te strony. Byli to **mnisi-franciszkanie, których na wzgórzu ukrzyżowano,** a potem razem z krzyżami strącono w przepaść, w nurty Wilejki. Dziś pomnik ich męczeństwa panuje nad miastem, rozciągającym się daleko w dole i wystrzelającym ku niebu dziesiątkami wież kościelnych. Jak na dłoni widać stąd całe Wilno, wszystkie gmachy i kościoły tak liczne, że trudno nazwy wszystkich spamiętać. Piękne są też pałace, zwłaszcza reprezentacyjny, piękny uniwersytet, lecz **najwspanialsza katedra z klasycznym swym frontonem.** A wśród budowli morze zieleni, dzikie zalesione wzgórza wdzierają się bowiem niemal do środka miasta.

## Na zamku księcia Witolda.

Lecz to samo zobaczyć można z Góry Zamkowej, również leżącej w środku miasta. Drapiemy się kolistymi ścieżkami wzwyż, tak mniej więcej jak u nas w Koronowie na górę Łokietka. **Na szczycie ruiny zamku Witolda,** do których konserwacji niedawno przystąpiono. Oglądamy już wyniki prac przy odkopywaniu szczątków potężnej kiedyś warowni. Dawniej musiał tu być jeszcze jeden zamek, później zburzony, na którym dopiero zbudowano mury późniejszej warowni. Odsłonięto właśnie fundamenty wcześniejszej budowli, porysowane wiekami, lecz na nich jakby doczepione piętrzą się nowe mury. Rozpoznać można jeszcze szczątki wspaniałych sal i ślady żebrowanych sklepień. Niektóre baszty trzymają się jeszcze dość krzepko. Wchodzę z przewodniczką na rusztowanie, odsłonionej baszty i stąd nic nam już nie zasłania czarownego widoku na **Wilno i jego gmachy, budowane we wszystkich stylach i czasach.**

Słońce i woda cuda sprawiają, gdy Krem Uroda do pomocy mają.

PULSA KREM URODA CHRONI I OŻYWIA CERĘ.

13422

## Co to jest „buza"?

Miła wilnianka obiecuje mi skosztowanie osobliwości tutejszej „buzy". Jestem w najwyższym stopniu zaciekawiony. Podają tę „buzę" w najlepszej nawet kawiarni. Do tego zajadamy jakiś wschodni przysmak, coś w rodzaju nugatu zmieszanego z chałwą. Jemy więc „sezamki" i pijemy ową „buzę". Smak ma **czegoś pośredniego między maślanką i piwem.** Obecny przy tym mgr Mackiewicz (też redaktor, lecz nie Cat) oświadcza na moje zapytanie, że jest to kumys w stanie naturalnym. Jestem trochę zgorszony i „buza" przestaje mi smakować. Lecz okazuje się, że to tylko **napój z prosa** i przy miłej rozmowie wychylamy nowe szklanki.

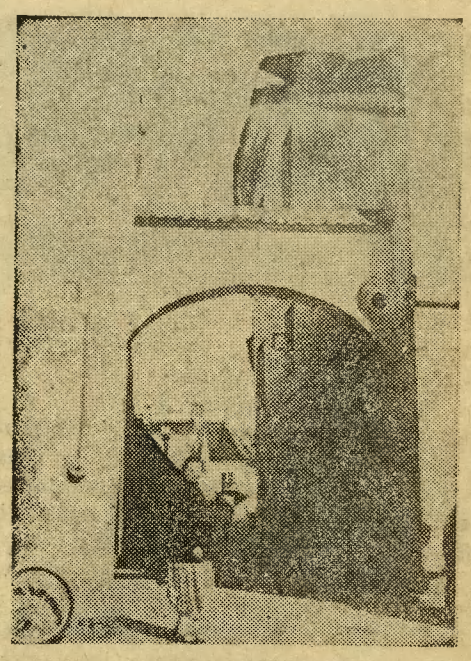

**Zaułek wileński.**

To jest tylko jednak danina, złożona egzotyzmowi miasta, bo wkrótce przypomina nam się, że tu przecież najlepsze są **sycone miody** i oto siedzimy do późnej nocy przy napełnionych lampkach, jak kiedyś nasi pradziadowie.

Wracamy w nocy wzdłuż potężnej, klasycznej katedry, jasno rysującej się na ciemnogranatowym niebie. A gdy tuż przed naszym schroniskiem dudni nam pod stopami mostek na Wilejce, głęboko i urwiście przemykającej dołem, stajemy i długo patrzymy ku miastu, gdzie już **pierwszego dnia tyle dojrzeliśmy piękna.**

**Alfred Kowalkowski.**

## Z archiwów Wielkiej Narodowej Loży.

# Masoneria polska ujawniła się w 1928 r.

„Myśl Narodowa" przypomina, że polscy masoni jawnie wystąpili w dniu 25 lipca 1928 r.(!) na pogrzebie artysty-malarza, Jerzego Winiarza. „Gos Prawdy" Stpiczyńskiego tak wówczas pisał:

„Wyniesioną z kościoła trumnę salutuje kompania wojskowa, marszem żałobnym żegna orkiestra 1 p. szwoleżerów, honory oddaje oddział i władze okręgowe Strzelca...

W imieniu rządu obecny jest **minister dr Świtalski,** są wybitni oficerowie, przedstawiciele organizacyj P. O. W., Strzelca, związków artystycznych. Nad mogiłą przemówił Andrzej Strug... „Żegnam cię wreszcie przyjacielu i bracie — rzekł Strug — jako przewodnik **Wielkiej Narodowej Loży, której wiernym byłeś bratem".**

Wówczas to rozpętała się dyskusja w prasie, w której głos zabrał również żydowski „Nasz Przegląd". Stwierdziwszy pod adresem prasy sanacyjnej, że nabrała wody do ust, „Nasz Przegląd" pisał:

„Wiadomo wszak, że drugi (obok Struga) senator PPS p. Posner jest wybitną figurą w masonerii (loża Wielkiego Wschodu). Honorowym prezesem tej loży we Francji jest prezydent republiki Gustaw Doummergue, honorowym protektorem angielskiej freemasonnery jest ausgerechnet książę Walii.

Mylą się jednak nieboracy prawicowi, jeśli przypuszczają, że PPS i sanacja to jedna loża. Możemy ich zapewnić, że tak nie jest i sanacja siedzi we wasnej loży szkockiego obrządku. A żydzi znów gdzie indziej, mają bowiem „Bnei Brith".

Nie sposób uwierzyć, aby taki znawca masonerii, jak p. L. Kozłowski, miał zapomnieć o tym, co w 1928 r. pisano w prasie polskiej do Wielkiej Narodowej Loży, w Polsce i kto do niej należał. Już wówczas pisał żydowski „Nasz Przegląd", że „sanacja siedzi we własnej loży szkockiego obrządku"...

## Z KRAJU

**Plany posła Budzyńskiego.** Agencja antymasońska powołana do życia przez posła Budzyńskiego zamierza zwołać w okresie jesiennym zjazd inteligencji i naukowców. Zjazd ten poświęcony będzie opracowaniu planu walki z masonerią i pokrewnymi jej organizacjami.

**Rzemieślnicy pracują bezpłatnie nad budową kościoła.** Rzemieślnicy w Stanisławowie, chcąc przyczynić się do odbudowy kościoła rzymsko-katolickiego w Suchej Leszczynie, spalonego w zeszłym roku, wykonali całkowicie bezinteresownie pokrycie blachą nowej świątyni. Nowy kościół dzięki ofiarności całego polskiego społeczeństwa już w niedługim czasie będzie wykończony i oddanym do użytku wiernych.

**U osób otyłych, artretyków i reumatyków** szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe trujące resztki przemiany materii.

**Wypadek aktora.** Artystę teatralnego i filmowego Dobiesława Damięckiego dotknął fatalny wypadek: poślizgnął się, upadł na pręt żelazny i doznał uszkodzenia kręgosłupa. Zachodzi podejrzenie pęknięcia kręgosłupa.

**Na letnią toaletę Warszawy potrzeba dużo wody.** 99 i pół litra — oto maksymalne zużycie wody w lecie przypadające na mieszkańca stolicy w ciągu jednej doby. Przy ogólnej liczbie 1.271.923 mieszkańców zużycie wody w ciągu doby przez stolicę wyraża się cyfrą ponad 114.500.000 litrów. Zużycie to nie należy rozumieć jako konsumcję wody przez mieszkańców. Większość wody wylewana jest w okresie letnim na jezdnie dla zatamowania kurzu i odświeżenia powietrza.

**Uruchomienie huty w Wilnie.** Jak wynika z danych statystycznych Wilno posiada obecnie 848 bezrobotnych. W początkach przyszłego tygodnia zostanie uruchomiona jedna z nieczynnych hut wileńskich, gdzie zatrudnienie znajdzie 300 robotników, a wówczas ilość bezrobotnych spadnie do 500 osoób.

**Polskie „żubry" na wystawie światowej.** Komisja międzyministerialna zakwalifikowała 3 filmy krótko-metrażowe, które będą reprezentowały Polskę na Międzynarodowej Wystawie Artystycznej w Wenecji. Jeden z tych filmów: „Żubr — król Puszczy Białowieskiej" demostrowany w Warszawie i za granicą zyskał sobie ogólne uznanie.

**Wisła wydała zwłoki trzech topielców.** Z Wisły wypłynęły zwłoki trzech topielców: 17-letniego Kola, który utonął w czerwcu br, 50-letniego mężczyzny nieznanego nazwiska oraz nieznanego mężczyzny w wieku 20 lat. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

**301 nieodebranych premii 4-procentowej pożyczki dolarowej.** 301 z wylosowanych premii na ogólną sumę 661.000 zł oczekuje na odbiór od początku r. 1931, czyli siedem i pół lat. W roku 1941 nastąpi przedawnienie.

### *Na szlakach „konsolidacji".*

# Co to jest obóz „sanacyjny"?

Obóz „sanacyjny" to jest ten obóz polityczny, który stoi na gruncie obecnego systemu rządzenia i uznaje ów system za spełnienie marzeń i tęsknot Polaków.

**Do czego zmierza obóz „sanacyjny"?**

Obóz „sanacyjny" zmierza do skonsolidowania narodu pod znakiem obecnego systemu rządzenia, do skupienia go dokoła Konstytucji kwietniowej, wbrew partyjnictwu i fołksfrontowi, wbrew starym przywarom szlacheckim, wbrew demagogii i sobkostwu, wbrew poszukiwaczom posad i karierowiczom.

**Więc obóz „sanacyjny" daje z pewnością narodowi wzór takiej szlachetnej konsolidacji?**

Obóz „sanacyjny" składa się w tej chwili z grup następujących:

1) Ozonu (Obóz Zjednoczenia Narodowego) pod kierownictwem p. gen. Skwarczyńskiego.

2) Konserwatyści, jednolici w trzech odcieniach (poznański — „Dziennik Poznański", warszawsko-krakowski — „Czas", wileńsko-warszawskie — „Słowo").

3) „Naprawa".

4) Przyjaciele p. marsz. Walerego Sławka.

5) Grupa „Jutra Pracy".

6) Grono p. J. Rutkowskiego spod „falangowej" chorągwi.

7) Przyjaciele bezpartyjni p. gen. Żeligowskiego.

8) 1900 masonów obrządku szkockiego, „wszyscy na stanowiskach kierowniczych".

9) Grupa p. Jaworowskiego, zwana ongiś B. B. S.

10) Około sześciu odłamów młodzieżowych o tęczowym okryciu.

**Ale te wszystkie grupy, odłamy i skupienia pracują zgodnie nad zbożnym dziełem konsolidacji narodu?**

Nie bardzo! Na razie żyją ze sobą, jak piesek z kotkiem.

**Cóż sobie wzajemnie zarzucają?**

Mniej — więcej wszystko.

**A co robi naród?**

Naród konsoliduje się.

**Jakże on to robi?**

Konsoliduje się osobno... Na własną rękę...

**Aha! Pojmuję. Wasz naród — to bardzo rozumny naród.**

Tę rozmowę, posłuchaną przypadkiem w pociągu, wydrukował „Robotnik". Nieznany dziennikarzowi znawca stosunków polskich objaśnia w ten sposób turystę — Amerykanina. I wszystko mu wyjaśnił.

# B. B. W. R. istnieje!...

### *Sensacyjny biuletyn „Kabla".*

**Warszawa,** 16. 2. Agencja „Kabel" zwraca uwagę na bardzo charakterystyczny fakt:

W książce telefonicznej PAST na rok 1938-39 na stronie 25 widnieje następujący telefon: „8-89-44 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, sekr. gen., Szopena 1".

Jeden z współpracowników agencji „Kabel" zwrócił się telefonicznie pod wskazany numer z zapytaniem, jaka organizacja zajmuje lokal pod tym numerem telefonu. Na to — jak podaje wspomniana agencja — padła odpowiedź:

**— Tu sekretariat Bloku.**

**— Czy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?**

**— Tak.**

**— Kto urzęduje w sekretariacie?**

**— Sekretariat prowadzi p. poseł Osiński.**

— A na czyje ręce mogę przesłać do państwa korespondencję?

— Korespondencję może pan przesłać na imię p. Żarczyńskiej, ale nie na ulicę Szopena, gdyż obecnie przeprowadziliśmy się i biuro Bloku mieści się przy ul. Aleje Ujazdowskie 9a.

* * *

Ze swej strony dodamy tylko — pisze Nowa Rzeczpospolita" — że poseł Brzęk-Osiński — jeden z najbliższych współpracowników p. Sławka — był swego czasu najczynniejszym działaczem Bloku, w którym prowadził sekretariat generalny.

**Ostatnio p. Osiński rozwinął ożywioną akcję polityczną w związku z wyborem p. Sławka na marszałka sejmu.**

# Nowe wykopaliska w Biskupinie.

**Biskupin,** 16. 7. (PAT) Po sześciodniowych mozolnych badaniach zatoki południowo-wschodniej jeziora biskupińskiego, ekipa nurków natrafiła na pomost drewniany, w niektórych miejscach zwęglony. Pomost ten, zbudowany z drągów ułożonych poziomo, wsparty słupami wbitymi ukośnie w dno, spoczywa w głębokości 3 m pod wodą i jest przykryty warstwą namułu i torfu miąższości 1,5—2 m. Przeznaczenie tego pomostu, leżącego w odległości około 80 m od dawnego ujścia rzeki Gąsawki i 120 m od obozu ekspedycji, zostanie wyjaśnione podczas dalszych badań. Wydaje się bardzo pewnym, że **pomost ten pozostaje w związku z prasłowiańskim grodem z przed 2500 lat.** W tym wypadku oznaczałoby to, że poziom jeziora podniósł się na przestrzeni 2500 lat mniej więcej o 3 m. Prace nurków potrwają do 16 bm. włącznie.

## Ze Świata

**Wizyta szwedzkiej floty wojennej w Helsinkach.** Do Finlandii przybyła z wizytą oficjalną wojenna marynarka szwedzka w ilości 22 jednostek floty wojennej oraz 12 hydroplanów. Obsada przybyłych statków stanowi 3.000 marynarzy.

**— Gest ciał ustawodawczych Bułgarii.** Z Sofii donoszą, że zgromadzenie narodowe powzięło jednomyślnie uchwałę, zwalniającą rząd polski od wszelkich świadczeń na rzecz skarbu, związanych z budową nowego gmachu poselstwa polskiego.

**Żydom w byłej Austrii — gorąco.** Utworzone niedawno w Wiedniu specjalne biuro paszportowe dla żydów, pragnących wyemigrować z Niemiec, wykazuję coraz to większą frekwencję. Dziennie wpływa około 700 podań o zezwolenia na wyjazd, z czego 500 do 600 załatwianych jest natychmiast.

**Zderzenie samolotów wojskowych.** W prowincji Brabant (Holandia) zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe i runęły w płomieniach na ziemię. Trzy osoby z załogi poniosły śmierć, czwarta jest ciężko ranna.

**— „Komendant Piłsudski" w Estonii.** W dniach od 12 do 15 lipca kanonierka „Komendant Piłsudski" w czasie swej podróży ćwiczebnej zatrzymała się w porcie Paernu.

**— Baldur von Schirach otrzymał zaproszenie do Jugosławii.** Bawiący w Wenecji przewódca młodzieży niemieckiej von Schirach, otrzymał od jugosłowiańskiego premiera Stojadinowicza zaproszenie do odwiedzenia Bledu, wobec czego Schirach udał się do Bled.

**— Austriacy nie chcą służyć w wojsku.** Prezydium policji wiedeńskiej wydało komunikat, w którym, wskazując na liczne wypadki niezgłaszania się poborowych do rejestracji, ostrzega ociągających się przed grożącymi im surowymi karami.

**— Powodzenie pożyczki wewnętrznej na Węgrzech.** Pierwsza transza pożyczki inwestycyjnej, przewidzianej w planie pięcioletnim, a wynosząca 125 milionów pengo, została w całości subskrybowana rano przez banki, przemysł, pożyczkową kasę oszczędności i instytucje ubezpieczeniowe.

**— 19 ofiar powodzi w Turcji.** Jak donoszą z Erzindzanu, wielka powódź zniszczyła wieś Keleridz. Liczba ofiar w ludziach wynosi 19.

**— Kuchnie mają — lecz co do nich włożą?** Zakłady, produkujące kuchnie polowe w Niemczech, otrzymały polecenie zwiększenia tempa produkcji. W Berlinie w ciągu miesiąca lipca br. ma być oddanych do dyspozycji mobu 50.000 kuchni polowych.

**— Stosunki włosko-rumuńskie.** Włoski minister spraw zagranicznych Ciano i poseł rumuński w Rzymie podpisali protokół, przedłużający układ handlowy oraz umowę płatniczą zawarte między obu państwami w lutym br. do końca tego roku.

**Zenon Różański.**

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

42)

(Ciąg dalszy)

W czasie gdy usta wymawiały te mało ważne słowa, myśl doktora Bomana pracowała intensywnie nad znalezieniem wyjścia z tej niezwykłej sytuacji, sytuacji nowej, w jakiej znakomity kryminolog znalazł się po raz pierwszy w życiu.

Doktor Boman zdawał sobie doskonale sprawę, że niespodziewany jego przeciwnik nie da się przekonać słowami. Rozumiał doskonale to i dlatego rozpaczliwie szukał w myślach sposobu uratowania się...

— Słuchajno Wyskocz! — rzekł naraz innym od poprzedniego tonem. — Mam dla ciebie wyraźną całkiem propozycję. — Uważaj tylko dobrze... — wyciągnięta ręka w locie zacisnęła się w pięść i spadła naraz na głowę Antoniego Wyskocza z szybkością i siłą pioruna.

Równocześnie padł strzał.

Przez moment stali obaj nieruchomo, a po tym, jakby na komendę zwalili się jeden na drugiego.

A zegar bomby wciąż tykał:
Tik, tak, tik, tak...

ROZDZIAŁ IX.

Upłynął tydzień.

Przed wejście do szpitala świętego Józefa zajechał samochód służbowy szefa Centrali Służby Śledczej. Wysiadło z niego czterech mężczyzn: sędzia śledczy Jarkowski, inspektor Moran, aplikant Barski i komisarz Wroczewski. Ten ostatni miał zabandażowaną głowę — pamiątka po podróży expressem „Warszawa—Paryż".

Sędzia Jarkowski odbył krótką konferencję z dyżurnym lekarzem, po czym wszyscy udali się na pierwsze piętro.

W jednej z separatek leżał tu Antoni Wyskocz, do niedawna prawa ręka znakomitego kryminologa i detektywa, doktora Bomana. Przez ten ubiegły tydzień stan zdrowia młodego człowieka nastręczał lekarzom bardzo wiele obaw. Temperatura stale przekraczała 39°, i w każdej chwili spodziewano się najgorszego. Ale młody organizm detektywa nie uległ chorobie, a przeciwnie zwalczał ją i to zwalczał skutecznie. Rana postrzałowa ramienia goiła się zupełnie zadowalniająco, jedynie noga budziła pewne niepokoje.

Dziś Antoni Wyskocz był badany konsyliarnie i zdecydowano wreszcie, że stan jego zdrowia pozwala na przesłuchanie. Natychmiast powiadomiono o tym telefonicznie sędziego Jarkowskiego, który porozumiawszy się z Centralą Służby Śledczej, przyjechał tu wraz z jej kierownikiem i uczestnikiem niesamowitej podróży pociągu „Warszawa—Paryż".

Antoni Wyskocz miał dnia tego humor dobry. Przybyłych powitał wesoło...

— Co to: delegacja urzędowa na mój pogrzebik, co? Nic z tego, proszę panów! Uparłem się i zamierzam co najmniej do setki latek spacerować po tym świecie.

— To dobrze. Jak się pan miewa? — zapytał inspektor Moran.

— Jak rolmops w galarecie! Innymi mówiąc słowy znakomicie... Tylko noga mi nieco dokucza, ale udaję, że nic mnie to nie interesuje. I tak się jakoś nie daję, panie inspektorze.

— Mówić może pan?

Antoni Wyskocz roześmiał się pogodnie:

— Jeszcze jak! Nawet śpiewać mogę...

— To dobrze — wtrącił się sędzia Jarkowski. — Zostanie pan przesłuchany w sprawie doktora Bomana.

Antoni Wyskocz spochmurniał na wspomnienie swego byłego pracodawcy. Milczał dłuższą chwilę, jakby dobywał z pamięci wrażenia ostatniego spotkania ze swoim zwierzchnikiem, po czym zapytał głosem w którym czaiła się pewna nieśmiałość:

— Jak on się czuje?

— Podobno całkiem dobrze... — szybko odpowiedział inspektor Moran. — Wprawdzie rana jego była i jest nadal bardzo niebezpieczna, ale lekarze twierdzą, że nie jest wykluczone całkowite wyzdrowienie. Podobno w ciągu wczorajszej doby nastąpiła wybitna poprawa...

— Hm... szkoda chłopa! — westchnął Wyskocz.

Tymczasem sędzia Jarkowski i Wroczewski przysunęli sobie krzesła bliżej łóżka, a aplikant, jako protokolant zajął miejsce przy stoliku, gotowy do pracy.

— Zaczynamy, panowie... — zagaił sędzia Jarkowski. — Może zechce nam pan powiedzieć, co nasunęło panu przypuszczenie, że doktor Boman i autor listu podpisanego „Excentryk" to jedna i ta sama osoba?

Antoni Wyskocz zupełnie już spoważniał.

— Podejrzenie to, panie sędzio, nasunął mi sam doktor Boman.

Kiedy?

— Tego dnia, kiedy Excentryk pojawił się po raz pierwszy na widowni.

— To dość ogólnie powiedział pan. Mnie chodzi o konkretną przyczynę, która spowodowała, że począł pan podejrzewać doktora Bomana. Przecież opinia jaką się on wszędzie cieszył absolutnie nie mogła panu takiej myśli nasunąć. Musiały istnieć jakieś specjalne okoliczności i o odtworzenie ich proszę...

Antoni Wyskocz zastanowił się przez krótką chwilę, po czym wolnym, cichym głosem zaczął opowiadać:

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Upalne południe w polityce.

**Warszawa,** 18. 6. Panie Boże dopomóż! Bo oto w okolicach podwarszawskich na dobre rozpoczęły się żniwa. Wraz z Henrykiem wyszli żniwiarze tj. dnia 15 bm. Robota wre. Nie ma czasu nawet na czytanie gazet, bowiem dowiedzieliby się rolnicy z alarmistycznych artykułów pewnej części prasy, że grozi nam „klęska urodzaju", że szczególnie na Pomorzu zbiory zapowiadają się bardzo dobrze. Inna część prasy, bardziej rozważniejsza przestrzega przed zbytnim optymizmem, a nawet pisze, że „puszcza się bałamutne wieści o klęsce urodzaju".

Gdy już na polach zadzwoniły kosy, rząd w ostatniej niemal chwili przypomniał sobie o tak poważnym zagadnieniu, jak utrzymanie na pewnej wysokości ceny zbóż. Specjalny wysłannik jeździł do Włoch do Pana Prezydenta, aby zechciał przedłużyć okres sesji nadzwyczajnej, właśnie dla załatwienia tych pilnych spraw. I sesję przedłużono. Dziś odbędzie się pierwsze czytanie rządowych projektów.

Wielu jest takich, którzy „mają za złe" rządowi, że nie pomyślał o tym wcześniej, że przecież sprawy utrzymania cen zboża obejść nie było można i że raczej projekty rządowe zgłoszone zostały zbyt późno. Inni, tj. konsumenci, których kosztem ma się odbyć interwencja zbożowa rządu mają inne zmartwienie, że oto bije ich się po kieszeni przez opodatkowanie przemiału mąki, kaszy i in. Związki pracownicze już teraz protestują przeciw nowemu podatkowi.

Obecna sesja staje się mocno niepopularna, gdyż uchwala nowe podatki, jeden za drugim. Taki cios odnieśli właściciele starych i nowych domów, którzy będą płacić na utrzymanie dróg. Ci, którzy już płacili będą płacić więcej, a inni — będą wstawiać do swych budżetów nowe pozycje.

Dobrzeby było, gdyby tak w braku pieniędzy można było wykpić się okólnikiem ministerialnym. **Sypią się one, jak z rogu obfitości.** Pan premier zauważył, że źle się dzieje w Polsce koniom, że woźnice są bez litości dla zwierząt. Zaaplikował więc okólnik do wojewodów, aby ci walczyli z woźnicami w obronie uciśnionych zwierząt. Pan premier ulżył nieco rolnikom, ale o mieszczuchach nie zapomniał i przypomniał właścicielom domów warszawskich, że muszą mieć wyasfaltowane podwórka, że to i „Święty Boże nic już nie pomoże!", A przecież w ub. tygodniu ukazał się również okólnik, by każda gmina wystawiła pomnik poległym żołnierzom. Ożywienie więc w kraju jest, i to bardzo widoczne, które przybiera cechy trwałości, jak na pieniężnej giełdzie warszawskiej. Nie brak sensacji. Przetrwaliśmy najwyższe nasilenie wód Wisły pod Warszawą. Przeżyliśmy dwa wielkie występy Kiepury i o wiele więcej prelekcji na różne tematy tegoż śpiewaka. Znieśliśmy tasiemcowe artykuły prasy bulwarowej na cześć samego Jana Kiepury. Z wielkim napięciem śledziliśmy niebywałe wyczyny Hughesa. Obecnie czekają nas emocje w związku z pobytem pary królewskiej Wielkiej Brytanii w Paryżu.

Były premier Kozłowski zrobił nam rodzimą sensację, pisząc i interpelując o masonerii w Polsce. Odpowiedział mu rykoszetem Były marszałek Sejmu p. Rataj, że owszem bardziej są dla Polski niebezpieczne sanacyjne zakonspirowane zespoły i mafie „które nie reprezentując żadnej społecznej siły, a często i żadnych wartości osobistych tyle zaważyły i ważą jeszcze na losach Polski". Niezrażony niczym sen. Kozłowski **zapowiada na zimę ogłoszenie owych genewskich katalogów masońskich,** aby w ten sposób przysłużyć się premierowi Składkowskiemu w walce z masonerią.

Ludzie bardziej praktyczni mają inne zmartwienia, stają oni do wyścigów o nowe posady. Aż 14 kandydatów na stanowisko dyrektora Polskiego Radia stanęło do wyścigu. Wobec tak licznie obesłanej gonitwy sprawę odroczono do pewnego czasu. Podobnie rzecz się ma z Państwowym Bankiem Rolnym. Jedni proponują tam p. Koca, drudzy p. Dębskiego z Ligi Morskiej i Kolonialnej. Niestety nadzieje na ministerstwo rolnictwa zawiodły. Ukazał się urzędowy komunikat, że żadne zmiany personalne nie są przewidziane. U ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego zawakowało stanowisko naczelnika, **które objął żyd na miejsce usuniętego Polaka.** Wakuje obecnie stanowisko dyrektora Senatu po śmierci przedwcześnie zmarłego dyrektora śp. Piaseckiego. Zmarł również syn pana premiera śp. Miłosz Składkowski, lat 28, który był skromnym pracownikiem Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego. Panu Premierowi wyrażamy w tym miejscu nasze najserdeczniejsze współczucie.

Wielkie upały, które obecnie przeżywamy są trudne do zniesienia dla zdrowych, a ciężkie bardzo do przetrwania dla chorych. Śmierć więc zbiera bogate żniwo. W Paryżu zmarł amerykański bankier, słynny Samuel Insul. Nasi bogacze trzymają się. Tylko my sami staliśmy się biedniejsi, bowiem w ubiegłym miesiącu mieliśmy 11 milionów ujemnego salda w bilansie handlowym. Pieniądz jest płochliwy i nic nie pomoże, że straż nad morzem pełnią obecnie generałowie. Nad morze bowiem wyjechali generałowie: Kwaśniewski, Trojanowski, Sawicki, Zulauf i in. oraz wojewoda kielecki, pomorski i śląski, który jest szczęśliwym młodożeńcem. O wojewodzie kieleckim słyszeliśmy, że oczekuje go jeszcze wyższe stanowisko i że niezależnie od tego — jak donosiła prasa, — chce on zmienić swoje nazwisko Dziadosza. Zaś przy okazji ślubu wojewody Grażyńskiego usłużna prasa wojewodzińska (Kurier Zachodni) składała Dostojnej Parze Jaśnie Wielmożnych najserdeczniejsze życzenia. Pisze się, tak, jak za dawnych dobrych czasów... Chociaż czasy w ogóle mają się polepszyć, na razie dla dziennikarzy. Oto przed frontem oddziałów policyjnych odczytany został rozkaz władz o pięknej roli, jaką pełnią dziennikarze i polecenie, aby im życia nie utrudniać i nie zatruwać. I niżej podpisany, który oberwał w dniu przyjazdu Kusocińskiego z Olimpiady i w dniu 1 maja 1937 miał nadpęknięte żebro, cieszy się z powyższego okólnika szczerze i niewymownie. **(Rys.)**

# Wielki dzień rzemiosła w Mogilnie.

## Poświęcenie sztandaru

# 300-lecie istnienia Cechu Szewskiego

*(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego")*

Niecodzienną uroczystość 300-lecia istnienia Cechu Szewskiego, obchodziło w dniu wczorajszym Mogilno, a z nią całe społeczeństwo mogileńskie i rzemiosło wielkopolskie.

Dokładnej daty powstania Cechu w Mogilnie ustalić nie można. Pożary, który w latach 1777 i 1808 nawiedziły miasto i obróciły je w perzynę w znacznym stopniu uszkodziły dokumenty, dotyczące istnienia i rozwoju rzemiosła w tym starym mieście. Pewne jednak jest, że nie istniało ono przed rokiem 1398. Pierwszą wzmiankę o szewcach znajdujemy w aktach z roku 1414. W roku 1649 Cech otrzymał statut nadany mu przez ówczesnego opata Michała Działyńskiego. Część tego statutu zachowała się w całości. Ze względu na to, że statut ciekawie oświetla stosunki, w jakich żyło i pracowało rzemiosło w dawnych latach, przytaczamy tę jego część, którą udało się odczytać.

Artykuł pierwszy statutu postanawia, że przy przyjęciu do cechu należało opłacić 6 groszy wstępnego i 4 funty wosku, po czym w ciągu czterech najbliższych niedziel należało przedłożyć list dobrego zachowania i uczciwego urodzenia. Art. 2. Bracia mają sprawować posłuszeństwo kościelne według porządku i postanowienia cechowego oraz mają być pilnymi i opatrznymi, zwłaszcza przy zapalaniu świec w kościele. W niedziele i święta mają być obecni tak na rannej mszy św. jak też na wielkiej i na nieszporach i to pod rygorem kary pieniężnej. Art.3. Bracia muszą również brać udział w wigiliach suchodziennych. W razie nieobecności płaci starszy brat za karę 2 grosze a młodszy 3 grosze. Art. 4. W razie śmierci któregoś z braci powinni wszyscy bracia wziąć udział w pogrzebie. Gdyby zaś który nie przybył, to ma dać za karę do skrzynki cechowej, tyle groszy, ilu braci jest w Cechu. Art. 5. Skór nie wolno kupować gdzie indziej, jak tylko na jarmarkach. Art. 6. Gdyby ktoś z braci nie przyszedł w Suchą Niedzielę po obesłaniu cechu na zgromadzenie ma dać do skrzynki 6 groszy kary. Art. 7. Synowie mistrzów cechowych oraz ci, którzy za żony biorą wdowy po mistrzach, płacą przy przyjęciu do Cechu połowę opłat.

Pozostałe artykuły dotyczą obyczajnego sprawowania się braci i wykonywania rzemiosła szewskiego. Artykułów tych jednak nie można odczytać.

Jubileuszowy dzień rozpoczął się nabożeństwem, na który Cech Szewski w Mogilnie podążył przy dźwiękach orkiestry miejscowego Związku Rezerwistów R. P. oraz w towarzystwie delegacji Tow. Przemysłowców, Czeladzi Kat., Sokoła, Zw. Rezerwistów, harcerzy, KSMM i KSMŻ, Tow. Właścicieli Nieruchomości, Inwalidów, miejscowych cechów piekarskiego, rzeźnickiego, krawieckiego, stolarskiego, kowalskiego i delegacyj sztandarowych bratnich cechów z Bydgoszczy, Gniezna, Inowrocławia i Strzelna.

Do zgromadzonych przed ołtarzem kościoła pobenedyktyńskiego członków Cechu oraz 20 delegacyj sztandarowych okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Obarski, który również na intencję Cechu odprawił mszę św. i poświęcił piękny sztandar cechowy, zakupiony z własnych funduszów gorliwie przez niestrudzonego skarbnika p. Michała Barana gromadzonych.

Uroczystą akademię, odbytą w sali Domu Katolickiego zagaił starszy cechu p. Łaniecki witając starostę pow. i ojca chrzestnego sztandaru p. Zenktelera, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej p. radcę Borońskiego, tymczasowego burmistrza p. Kurzętkowskiego, gości, rodziców chrzestnych i społeczeństwo oraz wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego. Program akademii rozpoczęto sprawozdaniem sekretarza Cechu p. Stręka, po czym historię Cechu opracowaną na podstawie akt archiwalnych odczytał p. Baran. Ciekawego referatu zgromadzeni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Serdeczne przemówienie, skierowane do rzemieślników a nacechowane troską o nich wygłosił p. starosta Zenkteler. Również przemówili: pp. burmistrz Kurzętkowski, mgr Szymański, im. Akcji Kat., radca Izby Boroński, prezes Wlkp. Związku Rzem. Chrześc. w Mogilnie - Biegemeier, im. LOPP i PPW - nacz. poczty Wojciechowski, im. Tow. Przemysłowców - prezes Rosiński, im. Bractwa Kurkowego - prezes Janicki, im. Cechu Krawieckiego - Paradowski, im. Komitetu honorowego - apt. Nowak, im. Powstańców i Wojaków - Siwiński, im. Cechu Szewskiego w Gnieźnie Partyjka, im. Zw. Inwalidów Woj. - Piotrowicz, im. Cechu Piekarskiego - Skibiński. Życzenia pomyślnego rozwoju złożyli także delegaci cechów z Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna i Strzelna oraz cechy stolarski i kowalski w Mogilnie. Podczas składania życzeń przybył ks. prob. Brodowski, powitany przez powstanie z miejsc i oklaski.

Gwoździ pamiątkowych złożono 32, pomiędzy in. gwoździ pamiątkowy z okazji 300-lecia Cechu Szewskiego w Mogilnie złożył także „Dziennik Bydgoski" reprezentowany na uroczystościach przez specjalnego wysłannika.

Wielki dzień rzemiosła zakończył się obiadem, w którym udział wzięli rodzice chrzestni, goście, delegaci i władze z p. starostą Zenktelerem na czele.

Podczas obiadu koncertowała orkiestra Związku Rezerwistów, która również przygrywała do tańca podczas zabawy, rozpoczętej po południu.

Komitet wykonawczy stanowili: cechmistrz Łaniecki, skarbnik Baran, ławnicy Szajda, Wilczyk, Konieczka i Müller, z którymi współpracował nasz stały korespondent mogileński p. Marian Kierzkowski.

**E. K.**

**Komitet honorowy i rodzice chrzestni.**

# Ordery hiszpańskie dla Goeringa i Ciano.

## Wojska gen. Franco wciąż nacierają

**Burgos,** 18. 7. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco **postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych Strzał", zaś min. Ciano orderem Izabelli katolickiej.** Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje gen. Queipo de Liano.

**Teruel,** 18. 7. (PAT). W dalszym natarciu wzdłuż osi Teruel—Sagunt wojska gen. Franco **zbliżają się do m. Viver** i wkroczyły do obszaru górskiego Sierra de Montalgrao.

**Salamanka,** 18. 7. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: **Na froncie Teruelu wojska gen. Franco nacierają na froncie ponad 35 km szerokości.** Zostały zajęte miasta Mora de Rubielos, Albentosa, San Agustin, Barracas, Pina i Alcola. Natarcie trwa. Na froncie Castellon została zajęta miejscowość Ceastillo de Villamalefa. **Ponadto wojska gen. Franco sforsowały rzekę Agelita.**

### Czerwoni przyznają się do klęski.

**Salamanka,** 18. 7. (PAT). Komunikat głównej kwatery donosi, że **wojska gen. Franco po przezwyciężeniu oporu nieprzyjaciela na froncie Castellon zajęły dwie miejscowości jak również ważne pozycje strategiczne na północ i południe od tych miejscowości.** Na froncie Teruelu zajęto dwie miejscowości oraz wielki obszar na południe od nich. Liczba jeńców nie została jeszcze ustalona, wynosi jednak wiele setek ludzi. W ręce zwycięskich wojsk wpadła wielka zdobycz wojenna.

**Walencja,** 18. 7. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że samoloty powstańcze **dokonały wczoraj nalotu na miasto i port Alicante.** Zrzucono wiele bomb o wielkiej sile wybuchowej. Straty znaczne.

**Barcelona,** 18. 7. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że **na froncie armii wschodniej oddziały powstańcze, wspierane przez przeszło 50 czołgów i nieustającą działalność lotnictwa, zajęły po zaciętej walce Barracas i Pina.**

—x—

### Niemcy wykupują ziemię na pograniczu Jugosławii i b. Austrii.

**Belgrad,** (PAA) Władze jugosłowiańskie zwróciły uwagę, że po wcieleniu Austrii do Niemiec wzmógł się wykup ziemi na pograniczu Jugosławii i b. Austrii. Ma to na celu zwiększenie stanu posiadania niemieckiego w rejonach pogranicznych.

### Kiedy u nas to nastąpi?

**Węgrzy odżydzają prasę.**

**Budapeszt,** 18. 7. (PAT). W wykonaniu ustaw antyżydowskich przewidujących **ograniczenie udziału żydów w prasie do 20 proc.,** wszystkie dzienniki i agencje informacyjne węgierskie otrzymały polecenie przedstawienia władzom listy swych współpracowników. Wspomniane ograniczenia nie dotyczą b. żołnierzy frontowych.

Jednocześnie opublikowano dekret, którego mocą **otwarcie nowych dzienników lub agencji informacyjnych będzie uzależnione od specjalnego pozwolenia prezydium rady ministrów.** Dotychczasowe dzienniki i agencje będą musiały uzyskać takie pozwolenie do dn. 31 sierpnia.

### Nie będzie amnestii w 20-lecie niepodległości.

**Warszawa,** 18. 7. Od dłuższego czasu kursowały pogłoski o projekcie amnestii, która nastąpić miała z okazji przypadającego w r. b. obchodu 20-lecia niepodległości. Sprawa ta była również przedmiotem licznych rezolucji rozmaitych stowarzyszeń i organizacyj. Obecnie przy kończącej się sesji ciał ustawodawczych stało się wiadomym, iż żadne projekty amnestyjne nie są na razie opracowywane. Amnestia jest tym bardziej nieaktualna, gdyż sesja zwyczajna przypadnie dopiero po obchodach.

### Tragiczna śmierć Krakowianina w nurtach Wisły.

**Grudziądz,** 18, 7. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli utonął w Wiśle, w pobliżu przystani kursujących motorówek, **26-letni Adam Konik z Krakowa,** przebywający ostatnio w Grudziądzu w charakterze praktykanta kursu monopolowego przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu. Konik oddaliwszy się kilka metrów od brzegu, porwany został silnym wirem wody, a zanim świadkowie zajścia zorientowali się, młodzieniec utonął. Po przeszło godzinnym poszukiwaniu zwłoki wydobyto.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetka sanitarna, tel. 276** czynna w dzień i w nocy.

**Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

**Repertuar kin:**

Ás: „Braterstwo krwi".
Słońce: „Parada miłości".
Stylowy: „Sto pociech".
Świt: nieczynne.

— **Okazja dla miłośników sportów wodnych.** Liga Morska i Kolonialna przypomina miłośnikom sportów wodnych, że z dniem 20 lipca rb. zostają zamknięte wpisy na kurs żeglarsko-pływacki w Janikowie, który odbędzie się w czasie od dnia 2—30 sierpnia rb. Koszt wraz z pełnym utrzymaniem 50 zł od uczestnika. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Obwodu Inowrocławskiego LMK ul. Król. Jadwigi 25, I p. lub p. dyr. Stanisław Cylka (KKO miasta Inowrocławia, Rynek) codziennie od godz. 10—13. Z uwagi na to, że urządzenie kursu zależy od zgłoszenia się dostatecznej liczby uczestników, zgłoszenia po dniu 20 lipca rb. nie będą bezwzględnie przyjmowane, a kurs nie odbędzie się.

— **Ujęcie małoletnich złodziei mieszkaniowych.** Na skutek energicznej akcji policji przychwycono dwóch nieletnich złodziei mieszkaniowych, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie naszego miasta. 14-letniemu Makowskiemu (Średnia 5-6) i 12-letniemu Henrykowi Klonowskiemu (Błonie 9) udowodniono 14 kradzieży mieszkaniowych.

— **Wybory radcy Pomorskiej Izby Rolniczej** dokonane przez delegatów Pow. Tow. Kółek Rolniczych miały przebieg dość burzliwy. W wyniku wyborów p. Poniński z Kościelca otrzymał 12 głosów a drugi kandydat p. Kaźmierczak z Płonkowa 7 głosów.

—::—

**MOGILNO.** (mk). Z inicjatywy KPW odbył się w Janikowie kurs z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, w którym udział brało 37 osób. Egzamin z najlepszym wynikiem zdał 43-letni kolejarz Ludwik Chyży z Kołodziejewa. Do absolwentów kursu przemawiali dyr. miejsc. cukrowni p. inż. Dąbrowski i prezes KPW p. Galewski z Janikowa.

**GĘBICE.** (mk). Złote gody małżeńskie obchodzili znani małżonkowie, wł. gospodarstwa pp. Jankowscy w Dyśku. W intencji jubilatów uroczystą mszę św. odprawił ks. kan. Kaszyński z Kamieńca. Sędziwym Jubilatom „Ad multos annos!"

**KWIECISZEWO.** (mk). W pobliskim Goryszewie wybuchła groźna epidemia u bydła rolników Kasprzaka i Brucha. Władze wydały zarządzenia ochronne.

**TRZEMESZNO.** (mk). Nieznani sprawcy dopuścili się kradzieży flisów cementowych, złożonych przed katedrą. Flisy te przeznaczone były na budowę chodników od ul. św. Michała do katedry.

**WĄGROWIEC.** W dniu 15 bm. o godz. 9 zmarł nagle na udar serca śp. dr Stanisław Kuliński w Wągrowcu.

— Zebranie konsolidacyjne rzemiosła zwołane przez Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześc., zagaił prezes p. Paul, witając dyr. KKO p. mgr. Andrzejewskiego, prezesa Zarządu Głównego p. Sobczaka z Poznania oraz delegatów. Referat wygłosił p. Sobczak z Poznania. Drugi referat na temat kredytów dla rzemiosła wygłosił p. dyr. Andrzejewski. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja.

**ŻELICE, pow. wągrowiecki.** (a). W tych dniach jechał woźnica Józef Mataczyński w Żelicach, pow. wągrowiecki, wozem na pole. Na wozie znajdowało się kilka dziewcząt. W pewnej chwili drabina złamała się, wskutek czego wpadła pod wóz Stanisława Piechowiakówna, lat 15. Nieszczęśliwej przeszły koła przez głowę i poniosła ona śmierć na miejscu. Druga dziewczyna, Salomea Wernerówna, również wpadła pod koła wozu i doznała ciężkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej dr Książkiewicz z Wągrowca.

**GNIEZNO.** (fb). W majętności Niechanowo pod Gnieznem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który tylko dzięki p. Horbanowiczowi nie pociągnął za sobą poważniejszych konsekwencji. Administrator wspomnianej majętności wyjeżdżając w pole na inspekcję zabrał ze sobą na powóz wnuka właściciela 10-letniego ks. Jana Radziwiłła i jego bonę. W pewnym momencie jeden z koni, oganiając się z much, złamał dyszel, który zaczął bić konie po nogach. Wystraszone konie poniosły. Bona i stangret zeskoczyli jak również mały Radziwiłł przy pomocy p. Horbanowicza. Sam H. już nie zdołał się uratować — i po uderzeniu o kamień przydrożny powózką wypadł — odnosząc poważne obrażenia wewnętrzne.

— W Łubowie, pow. gnieźnieńskiego, w kościele parafialnym, pobłogosławił ks. prof. Zieliński związek małżeński pomiędzy p. Heleną Kawczyńską z Fałkowa a p. Leonem Ścierą z Poznania.

— W Czechach wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn w zagrodzie p. J. Jastrzębskiej pożar. Spaliła się stodoła z zapasami słomy, sieczkarka i narzędzia gospodarskie. Poszkodowana oblicza straty na ca 5.000 zł.

**WRZEŚNIA.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik murarski Ludwik Mielcarek z Wrześni. Wymieniony spadł z kilkumetrowej wysokości na kupę gruzu i potłukł się dotkliwie.

— W starostwie odbyło się dnia 14 bm. zebranie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, któremu przewodniczył p. Fr. Hutten-Czapski z Barda. Dokonano zamknięcia rachunków oraz towarowej pomocy na okres zimowy 1937-38 r. Ze sprawozdania dowiedziano się, że na pomoc zimową dla bezrobotnych zebrano 35.106,57 zł i w naturaliach 2.924,12 zł, razem 38.030,69 zł. Subwencja uzyskana z komitetu wojewódzkiego wynosiła 30.820,75 zł, w gotówce oraz w naturaliach, wart. 35.235,06 zł razem: 66.055,81 zł. Sumy te rozdzielone zostały na komitety lokalne. iNezależnie od tych sum, na zatrudnienie na robotach publicznych wydatkowano około 60.000 zł. Wydatki za roboty publiczne w mieście Wrześni stanowią osobną pozycję. Wydatki sekcji pomocy powiatowej dzieciom i młodzieży wynosiły 4,250 zł, zaś 9 tys. dołożył jeszcze Kom. Pow. do walki z bezrobociem. Rodzin bezrobotnych w okresie zimy było przeszło 2.800.

# Nareszcie uruchomienie bekoniarni w Świeciu.

**Świecie.** (t) Nareszcie w dniu 14 bm. doszło do porozumienia między dotychczasowymi dzierżawcami bekoniarni a nowym właścicielem kontyngentu bekonowego dla bekoniarni świeckiej i przejęcie bekoniarni od firmy Standard Bacon przez przemysłowca tej branży p. **Przybyłę z Poznania,** który już w najbliższych dniach uruchomi cały zakład, jak również przystąpi niebawem do budowy fabryki konserw.

Przy zawarciu powyższej transakcji ofiarowali na rzecz biednych miasta Świecia pp. Przybyła 1.000 zł, Wagnerowa 100 zł, Günzel 100 zł, rejent Brzeski 100 zł, Zarząd Miejski 200 zł.

## Nasi jubilaci.

(t). Zamieszkali od urodzenia bez przerwy w Lubiewie dziś już sędziwi obywatele, małżonkowie Baltazar i Anna z Jędryczków **Iwiccy,** obchodzili w tych dniach (o czym w „Dzienniku" krótko wzmiankowaliśmy) swe **diamentowe gody.** Warto jeszcze dodać, że jubilaci liczą 87 i 79 lat i cieszą się jeszcze zdrowiem. O jubilatce należy powiedzieć i to, że w tym domu, gdzie się urodziła, zamieszkuje po dziś dzień, w nim wychodziła przed laty za mąż, obchodziła srebrne i złote gody a obecnie i diamentowe. Iwiccy wychowali 10 dzieci, doczekali się dziś 39 wnuków.

W kole rodziny spędzają dziś pochyleni wiekiem małżonkowie swe życie codzienne. „Szczęść im Boże".

—::—

**ŁOBŻENICA.** Ksiądz M. Machałowski odprawił swą pierwszą mszę św. w pobliskim kościele w Górce Klasztornej, ksiądz Dorsz zaś w kościele parafialnym w Łobżenicy. Uczestnicy prymicji życzyli nowym bojownikom idei Chrystusowej — obfitych łask Bożych.

HOTEL „DWÓR WĄBRZESKI"
WĄBRZEŹNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (10633
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.
Miejsce wycieczkowe „Strzelnica" przy ul. Żwirki i Wigury.

**LASKOWICE.** (t). Laskowice same jak i najbliższa okolica, dzięki parcelacji okolicznych majętności niemieckich, rozrosły się w ostatnich latach bardzo i stąd tez odczuwano tu brak domu Bożego. Starania podjęte u władz kościelnych przez mieszkańców o utworzenie samodzielnej placówki duszpasterskiej w Laskowicach nie pozostały bez skutku, bo już odprawia się tutaj nabożeństwa w niedziele, a w najbliższym czasie zostanie tu przydzielony na stałe duszpasterz, który przy życzliwej pomocy i poparciu ludności swej przyszłej parafii przystąpi do budowy kościoła.

**NOWEMIASTO.** Rolnik I. Wilczewski, liczący lat 70, zam. w Jamielniku przy Nowemmieście, udawszy się do stajni, by zaprząc konie, został przez konia tak silnie kopnięty, że padł bezprzytomny. Zawezwany lekarz stwierdził złamanie 5 żeber.

**LIDZBARK.** W Ciechanowku koło Lidzbarka, rodzina Wiźlicow pałała od pewnego czasu wielką nienawiścią do rolnika Michała Karkuła. Nienawiść Wiźlicow do K. spotęgowała się, gdy podczas przeprowadzanej rewizji domu przez policję u Wiźlicow, Karkut zewezwany był do asystowania jako świadek. Za to Wiźlicowie obmyślili dokonanie zemsty na Karkucie. Wiźlicowie Bronisław, Władysław i ich ojciec Jan przybrali sobie do pomocy J. Lewolskiego i Zareckiego z Wąpierska i uzbroiwszy się uprzednio w kije i węże udali się pod zabudowanie Karkuta. Gwizdaniem wywołali K. na dwór, a wówczas obskoczyli go i poczęli bić do nieprzytomności. Karkut otrzymał 7 poważnych ran w głowę, bok i plecy. Poszkodowany K. poddany został opiece lekarskiej a sprawcami zajęła się policja.

**STAROGARD.** Przed laty pięćdziesięciu powstało towarzystwo śpiewu pod wezwaniem św. Cecylii w Starogardzie. W dniu 14 sierpnia br. mija lat 50, odkąd chór św. Cecylii działa, pracuje, śpiewa na chwałę Bożą i Ojczyzny. To też słuszną jest rzeczą, żeby tak rzadką, tak wzniosłą i tak ważną uroczystość gród nasz obchodził jak najuroczyściej. Jest to jednak uroczystość całego obywatelstwa: Wszyscy zatem winni się przyczynić do jej świetności. Gdy więc przystąpi do Ciebie, drogi Obywatelu, członek chóru św. Cecylii o pomoc w zorganizowaniu tego pięknego święta, nie odmawiaj jej i pomóż mu w jakikolwiek sposób, jak będziesz najlepiej umiał.

**CHOJNICE.** (s). Swą I ofiarę Mszy św. złożył w kościele farnym w Chojnicach ks. Szultek z Chojnic, który studia teologiczne odbywał w Zgromadzeniu ks ks. Salezjanów w Niemczech. Ks. prob. parafii chojnickiej radca Marchlewski i ks. ks. wikariusze Kirstein, Kropidłowski asystowali młodemu kapłanowo podczas Mszy św. Po 14-dniowym wypoczynku ks. Szultek udaje się, jako siewca słowa Bożego, na misje do Chin.

— Przy licznym udziale członków w sali hotelu Engla odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, któremu przewodniczył p. Wietecki jako prezes, omawiając sprawy podatkowe itp. W osobach pp. Kruczyńskiego, Jączyńskiego, Belinga i Wieteckiego wybrano delegację, która będzie interweniować u władz o ulżenie doli właścicieli nieruchomości.

**KOŚCIERZYNA.** Zarząd Obwodu LMK w Kościerzynie wystąpił z ankietą do nieomal wszystkich organizacyj i instytucyj z terenu Kościerzyny, dotyczącą budowy ośrodka sportów wodnych w pobliżu Kościerzyny, prosząc m. in. o wypowiedzenie się co z pieniędzy, materiałów, pracy itp. będą mogły oddać na ten cel.

— Nakładem szkół p. w. Najśw. Marii Panny w Poznaniu wyszła broszurka z życiorysem naszego ziomka z Wysina, śp. Leona Naczyka, młodego profesora gimnazjalnego w Poznaniu. Broszurka przedstawia żywy portret b. ucznia kościerskiego gimnazjum, sodalisa i filomaty, wodza młodzieży i rozważny charakter, syn Kaszub, na tle życia tej uczelni w latach 1920—1930. Życiorys napisany jest przez dyr. dr. Jarosława Wita i jest przeplatany żywymi głosami wychowawców śp. Leona Naczyka (m. in. dyr. Kontka, ks. Glemmy, ks. Grochockiego, prof. Bruskiego, prof. Wrembskiego). Uderza i za serce chwyta fakt, że młodzież gimnazjum Najśw. Marii Panny w Poznaniu postanowiła broszurkę rozsprzedać, a uzyskany fundusz przeznaczyć na skromny nagrobek dla śp. Leona Naczyka na cmentarzu we Wysinie (pow. kościerski).

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Dzień na wyścigach".
**Gryf:** „Siedem policzków, siedem całusów".
**Orzeł:** „Za cudze winy" i „Pokój 309".

— **Bojówkarze przed sądem.** Sąd. grodzki rozpatrywał sprawę Jana i Zygmunta Rudzińskich (Forteczna 28), Jana Rycharskiego (Piłsudskiego 92) i Jana Olszewskiego (Nadgórna 64), którzy używali drągów do bójki, w której 25 kwietnia br. wspólnie uczestniczyli. Wyrok: po 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

— **Wydalił się z domu** 66-letni Franciszek Sarnowski (Plac 23 Stycznia 26) dnia 13 bm. i dotąd nie powrócił. Żona zaginionego p. Anna Sarnowska zwróciła się do policji o pomoc w poszukiwaniu zaginionego.

— **Nowa fala kradzieży.** Właściciel „Nowej Gospody" p. Rudolf Gnitka (ul. Długa) zgłosił kradzież nakryć stołowych z restauracji, których wartość nie została dotąd ustalona. Z piwnicy p. Jana Reszki (Kalinkowa 14) skradziono 3,5 kg masła i 4,5 kg boczku. Józefowi Aleksandrowiczowi (Legionów 37), zaginęły z miejsca pracy przy ul. Sienkiewicza 9 rozmaite narzędzia malarskie.

— **Słuszna kara.** Rolnik Fryderyk Sylwester zam. w Grabowcu używał do pracy w zaprzęgu konia mającego otwartą ranę. Konia odstawiono do lekarza weterynarii urzędującego w rzeźni miejskiej, który mu ranę zaopatrzył, a właściciela ukarano dotkliwym mandatem karnym.

— **Pływacy Grudziądza na pływackich mistrzostwach Polski w Bielsku.** Na tegoroczne mistrzostwa Polski, które odbędą się w Bielsku wyjechali z Grudziądza pływacy Marchlewski i Gurzyński z W. K. S. oraz Janina Brendalówna i Zajączkowski z Sokoła.

— **Dzielnicowe zawody pływackie druhen i druhów** odbędą się 24 bm. w miejskim basenie pływackim. Zgłoszenia przyjmuje do 22 bm. druhna Janina Brendalówna Grudziądz, Rynek 9. Po zniżki należy się zwrócić do przewodnictwa dzielnicy Toruń, Szeroka 17. Początek zawodów o godz. 14. Zbiórka zawodników do raportu o godz. 13,45.

— **Z obrad właścicieli nieruchomości.** W sali hotelu pod „Złotym Lwem" odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył wiceprezes p. Stanek, który też wygłosił obszerny i aktualny referat pt. „Nowe podatki, a inwestycje". Dalsze referaty wygłosili pp. Bejga i sekretarz zarządu Hamelski. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko nowym ciężarom, a mianowicie przeciwko nowemu podatkowi drogowemu. Właściciele nieruchomości mają i tak wielkie ciężary, wielu z nich ma jako lokatorów bezrobotnych, którzy nie płacą dzierżawy, zaś właściciele wszyscy podatki płacić muszą.

### Ostatnia droga przedwcześnie zmarłego Sokoła.

**Grudziądz.** W ub. środę, mimo ulewnego deszczu, niezliczone tłumy zebrały się na cmentarzu grudziądzkim, by oddać ostatnią przysługę przedwcześnie zmarłemu, powszechnie cenionemu śp. Alojzemu Zwolińskiemu. Kondukt żałobny z kaplicy cmentarnej prowadził ks. wikary Sobisz. Na czele pochodu kroczyły delegacje wszystkich grudziądzkich gniazd sokolich wraz ze sztandarem gniazda I, którego zmarły był długoletnim członkiem. Trumnę ze zwłokami nieśli sokoli. Za trumną postępowała stroskana rodzina, a za nią przedstawiciele zarządu miejskiego oraz tłumy przyjaciół i znajomych. Nad otwartą mogiłą, po odmówieniu przez kapłana ostatnich modłów i wspólnym odśpiewaniu pieśni „Witaj królowo", pożegnał zmarłego druha I wiceprezes gniazda I drh Ludwik Wawrzynkowski, po czym sokoli spuścili trumnę, a za chwil kilka wyrosła na cmentarzu nowa mogiła, kryjąca doczesne szczątki dobrego Polaka — katolika i dzielnego Sokoła. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

# Kronika GDYŃSKA

**Gdynia,** dnia 18 lipca 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony:** Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

**REPERTUAR KIN:**

**Bajka:** „Robert i Bertrand".
**Lily - Chylonia:** „A. B. C. miłości".
**Lido:** „Świat mówi o nas".
**Miraż - Orłowo:** „Niedorajda".
**Morskie Oko:** „Groźny Bill".
**Polonia:** „Szalona Claudetta".
**Zorza - Grabówek:** „Niedorajda". Na scenie nowa rewia liliputów.

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Echa 15 tygodnia LOPP.** W związku z zakończeniem „tygodnia LOPP", bilans pieniężny ze zbiórki w dniu 3 bm. przedstawia się w sumie 746,38 zł oraz 13,74 guld. gd.

— **Nowa cukiernia i kawiarnia „Arkadia"** otwarta została w sobotę 16 bm. przy ul. 10 Lutego obok Banku Gosp. Kraj. Właściciel p. A. Maćkowiak, znany i ceniony przemysłowiec na terenie Gdyni stworzył dla bywalców kawiarnianych nader sympatyczny lokal, powiększony przez pięknie urządzony ogródek. Wartość tej inwestycji jest tym większa, że znajduje się w centrum miasta, gdzie rzeczywiście odczuwał się brak lokalu na wolnym powietrzu. Nowej placówce p. Makowskiego życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

— **„Zawisza Czarny"** powrócił w niedzielę 17 bm. z Karlskrony. Reportaż z podróży zamieścimy dla braku miejsca jutro.

## Banan-import nie sprzedaje żydom kontyngentów.

**Gdynia.** Od firmy Banan-import, która jest, jak wiadomo, czysto polską firmą bananową w Gdyni otrzymujemy pismo podkreślające, że firma ta nie sprzedaje swych kontyngentów żydom i obawia się, by czytelnicy nasi nie identyfikowali jej ze spółdzielnią Kupców Owocowych.

„Ponieważ firma nasza — pisze Banan-import jest jedyną firmą rdzennie polską i otrzymuje kontyngenty na banany, notatka WPanów może być w ten sposób interpretowana, że i nasza firma odsprzedaje kontyngenty przywozowe.

Dla informacji WPanów nadmieniamy, że kontyngenty, które otrzymujemy nam **nie wystarczają** i zmuszeni jesteśmy importować banany w transakcjach wiązanych, co jak WPanowie zapewnie wiedzą, jest połączone z wysokimi kosztami i nie daje tych korzyści, jakie mają firmy, opierające swą działalność bądź na kontyngencie normalnym w 100% lub w głównej mierze.

Przesyłając powyższe wyjaśnienie do łaskawej wiadomości, prosimy o odpowiednie naświetlenie sprawy w jednym z najbliższych numerów poczytnego pisma WPanów".

Zamieszczając z całą chęcią powyższą notatkę podkreślamy jak najdobitniej, że oczywiście nie mieliśmy na myśli firmy polskiej, której **brak kontyngentów,** lecz piętnowaliśmy metodę **odsprzedawania kontyngentów żydom,** stosowaną — jak wynika z zeznań pana Turkusa przed sądem bynajmniej **nie przez firmę Banan-import,** która mając zresztą **własną** polską dojrzewalnię, nie potrzebuje korzystać z usług dojrzewalni żydowskich ani tym mniej handlować kontyngentami.

# Oświadczenie prof. Nusbauma-Hilarowicza.

**Gdynia.** W związku z artykułem naszym z dnia 31. 5. br. Redakcję naszą odwiedził **prof. Nusbaum-Hilarowicz** składając nam oświadczenie, z którego podajemy najważniejsze fragmenty:

„Kolegium Międzynar. Wykładów Akademickich im. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Gdyni **nie ma absolutnie nic wspólnego z Wolną Wszechnicą.**

Wśród wykładających w Kolegium w latach 1932-38 znajdowali się wprawdzie profesorowie i docenci Wolnej Wszechnicy Polskiej, ale tak samo indywidualnie zaproszeni jak profesorowie i docenci Uniwersytetów Jagiellońskiego, J. Piłsudskiego, Politechniki polskiej i innych.

**W roku 1936 Kolegium zakończyło urządzanie wykładów dla Cudzoziemców różnych Państw,** pomimo dalszych licznych zgłoszeń z zagranicy, zarówno z pomiędzy wykładających jak i słuchaczów, jedynie z tego powodu, **ponieważ Pan Komisarz Rządu w Gdyni** oświadczył w sierpniu 1936 przedstawicielom Kolegium, że **pragnąłby odtąd sam zająć się urządzaniem takich wykładów razem ze sferami gospodarczymi w Gdyni.** Kolegium zaś stojąc na stanowisku, że miało do spełnienia na terenie Gdyni rolę pionierską, **z wielką radością** powitało fakt, iż pracę tę chcą dalej prowadzić czynniki miejscowe. W roku 1937 urządziło Kolegium za to **Kurs Wiedzy o Morzu Polskim Polaków z zagranicy,** w którym wzięli udział Polacy z Niemiec, Francji, St. Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, Brazylii, Łotwy, Czechosłowacji itd., wprawdzie cudzoziemcy pod względem obywatelstwa, ale narodowości polskiej.

W roku bieżącym Kolegium zainicjowało pierwszy w Polsce Kurs Wiedzy **w Gdańsku,** które zorganizowało razem z Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Stroną programową kursu kierowało Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, a rektor Kolegium prof. Hilarowicz kierował sprawami organizacyjno-administracyjnymi słuchaczów. Kolegium pokryło również wydatki kursu wspólnie z wyżej wspomnianym Towarzystwem.

Podkreślić należy, że Kolegium od roku 1932 do chwili obecnej bardzo silnie zaznacza swoje przywiązanie do Kościoła. Przez pięć lat z rzędu (1932—1935) J. E. ksiądz biskup chełmiński dr Stanisław Okoniewski przyjeżdżał corocznie do Gdyni i odprawiał Mszę świętą przed inauguracją w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej i wygłaszał kazania podnoszące znaczenie Kolegium. Grono wykładających przez szereg lat udawało się do Pelplina dla złożenia podziękowania księdzu biskupowi. W roku 1936 odbyły się w Kolegium **specjalne wykłady o Apostolstwie Morskim,** które wygłosił delegowany przez księdza biskupa ksiądz prałat Bieszk z Pelplina. W roku 1936 wygłosił po Mszy świętej przed inauguracją. przemówienie do słuchaczów Kolegium ksiądz dziekan gdyński Turzyński, do którego uczestnicy kursu udali się na parafię. W roku bieżącym po otwarciu wewnętrznym Kursu Wiedzy o Gdańsku, dokonanym przez Kolegium w Domu KPW w Gdyni, uczestnicy kursu pod przewodnictwem rektora prof. Hilarowicza udali się **do Swarzewa celem złożenia hołdu u stóp Cudownej Figury NMP Królowej Morza Polskiego.** Również zaznaczyć należy, że z inicjatywy prof. Hilarowicza byli słuchacze Kolegium z lat poprzednich założyli w Warszawie Stowarzyszenie pod nazwą **Konfederacja Królowej Korony Polskiej Gwiazdy Morza,** którego celem jest bliższe zaznajamianie się z tą dziedziną kultu NMP.

Co się tyczy sprawy studium Handlowo-Morskiego w Gdyni, to inicjatywa Kolegium przedstawiona w referacie prof. Hilarowicza na zebraniu w dniu 15 maja br. w Warszawie polegała na projekcie spowodowania porozumienia się wszystkich Uczelni Handlowych w Polsce celem stworzenia w Gdyni rocznego studium Handlowo-Morskiego dla ich absolwentów.

Zamieszczając powyższe oświadczenie prof. Nusbauma-Hilarowicza nie przyjmujemy za nie naturalnie żadnej odpowiedzialności. Ponieważ **Apostolstwem Morskim** mało jeszcze się interesują szerokie koła naszego społeczeństwa, dobrze, że powyższe uwagi wzmogą te zainteresowania, zwłaszcza — w Gdyni.

— **Kursy szybowcowe w Gostomiu.** W dniach od 1 do 25 sierpnia br. odbędzie się kurs w szkole szybowcowej w Gostomiu. Kandydaci, w pierwszym rzędzie młodzież w wieku przedpoborowym winna składać podania przez Obwód Morski LOPP Gdynia ul. 10 Lutego 5 do Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Toruniu. Uczniowie korzystają z ulg. kolejowych, z ubezpieczeń i opieki lekarskiej. Zgłoszenia należy wnieść co najmniej 2 tygodnia przed rozpoczęciem kursu, na odpowiednim formularzu. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci w wieku co najmniej ukończonych 16 lat. Do zgłoszeń należy załączyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) świadectwo zdrowia na rok 1938 wydane przez Instytut Badań Lekarsko-Lotniczych w Warszawie lub przez Poradnie Sportowo-Lekarskie przy Ośrodkach P. W. i W. F., 3) zaświadczenia o zakresie wykształcenia, 4) dwie fotografie w formacie legitymacyjnym, 5) pisemne zezwolenie ojca (matki lub prawnego opiekuna) z poświadczeniem własnoręczności podpisu (obowiązuje tylko kandydatów niepełnoletnich), 6) znaczek pocztowy na odpowiedź (25 gr). Bliższych informacyj udziela sekretariat Obwodu Morskiego L. O. P. P. ul. 10 Lutego 5, tel. 18-16.

# 74 wyroki skazujące za podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego.

## Rozpoczynamy walkę z plagą pożarów „przypadkowych".

**Toruń,** 18. 7. Od szeregu już lat wojewódzki urząd śledczy w Toruniu prowadzi systematyczną walkę z plagą pożarów na terenie województwa pomorskiego. Walka ta uwieńczona została dodatnimi sukcesami, ponieważ **sądy wydały na przestrzeni ostatnich 6 lat ogółem 74 wyroki skazujące za podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego, zaś władze administracyjne wydały w tym okresie ogółem 691 orzeczeń karnych za spowodowanie pożarów z niedbalstwa, nieostrożności i za wykroczenie przeciw przepisom policyjno-ogniowym.**

Mimo to w ostatnich czasach szerzą się znów pożary w sposób zastraszający. Jakkolwiek objaw ten powtarza się rokrocznie w okresie tzw. przednówka, to jednak w roku bieżącym pożary przybierają rozmiary niemal plagi nagminnej. Przyczyną tego zjawiska — jak zaobserwowano — jest to, że większość wypadków pożarów powstaje z powodu wadliwości kominów, a zwłaszcza wskutek szczelin w kominach i wydobywających się tam iskier, od których zapalają się składane w pobliżu kominów rupiecie, siano, drzewo, chrust, torf lub też inne materiały łatwopalne. Częste są również wypadki że pożar powstał od iskier, wylatujących z komina na dach kryty słomą itp.

Bardzo poważny proc. jednak tych „przypadkowych" pożarów jest zręcznym zamaskowaniem podpaleń umyślnych z chęci zysku asekuracyjnego. Dla nieuczciwych bowiem jednostek i spekulantów ostatnią deską ratunku jest spalenie swego dobytku i odbicie się na uzyskanej w oszukańczy i zbrodniczy sposób premii asekuracyjnej. Bardzo ważnym czynnikiem pobudzającym jednostki słabszego charakteru do nieuczciwości jest jeszcze i ta okoliczność, że niesumienni agenci, działając na szkodę Tow. Ubezp. ubezpieczają obiekty ponad rzeczywistą ich wartość. Wprowadzają przez to ubezpieczających się w błąd i wywołują u nich mniemanie, że w wypadku pożaru otrzymają odszkodowanie w wysokości sumy ubezpieczeniowej. Tak jednak nie jest, gdyż pogorzelec otrzyma odszkodowanie w wysokości, równającej się rzeczywistej wartości poniesionej szkody. Zatem brak jest i tu należytej kontroli szacunków ze strony zainteresowanych Tow. Ubezp., a w szczególności prywatnych. O wszystkich tego rodzaju manipulacjach agentów ubezpieczeniowych należy donosić miejscowym organom PP.

Celem zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się pożarów „przypadkowych", jak również odebrania nieuczciwym jednostkom możliwości twierdzenia i podawania, że przyczyną pożaru jest wadliwość komina, wydobywające się iskry z komina itp., **pan wojewoda pomorski w trosce o dobro ogółu zarządził przeprowadzanie we wszystkich powiatach wojew. pomorskiego odprawy „przeciwpożarowe".** W odprawach tych wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, policyjnych, policyjno-budowlanych, straży ogniowych, oraz obwodowi mistrze kominiarscy. W wyniku tych odpraw wydane zostało ponowne przypomnienie rygorystycznego przestrzegania przepisów zawartych w Rozporządzeniu P. Prezydenta R. P. z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. Nr 23, poz. 202), Rozp. P. Prezyd. R. P. z dnia 3. 7. 1930 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 663), oraz usunięcia istniejących wad i braków, grożących niebezpieczeństwem powstania pożaru.

(Ciąg dalszy w jutrzejszym numerze.)

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką z dnia 17 bm. nr 161, p. t. **„Zerwał samowolnie ogłoszenie o licytacji", po zapoznaniu się z dokładnym tłem sprawy stwierdzamy, że osoba p. Eugeniusza Pękalskiego, zam. przy ul. Mickiewicza 62, nic wspólnego nie ma z tym zajściem, jak również, że licytacja u niego w ogóle się nie odbyła.**

# Kronika TORUŃSKA

**Toruń,** dnia 18 lipca 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

Pod Lwem, śródmieście.
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**REPERTUAR KIN:**

**Aria:** „O czym marzą kobiety".
**As:** „Walc królewski".
**Mars:** „R. 107 wzywa pomocy".
**Świt:** „Przeklęty skarb".

— **Raid ślizgowców.** W ub. piątek przybyło do Torunia 14 motorówek biorących udział w raidzie turystyczno-krajoznawczym Warszawa — Gdynia. Z Warszawy wystartowało 18 motorówek z następujących klubów: Ofic. Jacht Klubu, AZS, ZUAW, WTW, LMK, KS Strzelec i sekcji wodnej Touring-Klubu. Udział w raidzie biorą również dwie motorówki polskiej konstrukcji z polskimi silnikami typu „Gad", z których jedną prowadzi konstruktor inż. Gajecki. Na trasie do Torunia odpadły 4 motorówki i to, jedyna biorąca udział w raidzie motorówka KS Strzelec oraz po jednej z ZUAW, AZS i Ofic. Jacht Klubu. Wszystkie z powodu defektu silników. Dłuższy postój wypadł w Płocku, gdzie uczestnicy zatrzymali się 2 do 3 godz. Jako pierwszy o godz. 14,20 przybył do Torunia p. Adelt z pasażerem p. Steinhagenem.

## Wisła pochłonęła jeszcze jedną ofiarę

**Toruń,** 18. 7. Wczorajszej niedzieli o godz. 14,40 na plaży obok nowego mostu im. Marsz. Piłsudskiego w Toruniu utonął 24-letni Eugeniusz Jaranowski, zam. przy ul. Piekary 33 w Toruniu. Zwłoki po kilku godzinach poszukiwań wydobyto i zwrócono rodzinie.

Jest to już trzeci wypadek utonięcia w tym roku na Wiśle w Toruniu. Wszystkie wypadki wydarzyły się przy nowym moście, gdzie jest t. zw. „urzędowa" plaża. Zdaniem ludzi, którzy znają doskonale koryto rzeki i orientują się, gdzie są najniebezpieczniejsze wiry i prądy, miejsce obecnej plaży nie jest wcale odpowiednie. Prawie tuż przy palach już widoczne są wiry bardzo niebezpieczne dla plażowiczów, nie umiejących dobrze pływać.

Przy okazji zwracamy się do naszych władz miejskich, aby wreszcie postarały się o upragnione łazienki. Dość już chyba tej kompromitacji. O wielki Toruniu, stolico Pomorza, grodzie Kopernika — jakimś ty mały... Lubicz cię zawstydza!...

## Pan Marszałek Rydz-Śmigły do toruńskiego harcerza.

**Toruń,** 16. 7. W czasie pobytu Pana Marszałka Rydza-Śmigłego w Toruniu, jeden z młodszych harcerzy toruńskich skierował do Pana Marszałka serdeczny list, na który otrzymał następującą odpowiedź: „Szef Biura Inspekcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Warszawa, 9 lipca 1938. Al. Ujazdowska 1a, tel. 80420 wewn. 2570. Kochany Młodzieńcze! Z polecenia Pana Marszałka serdecznie dziękuję za Twój list z dnia 19 czerwca 1938 r. Pan Marszałek, który bardzo kocha młodzież, niezmiernie się ucieszył tak pięknymi i patriotycznymi zapewnieniami młodzieży pomorskiej o jej stałej i twardej gotowości do rzetelnej pracy i służby dla Ojczyzny. Pan Marszałek przesyła Ci na pamiątkę książkę pt. „Harcerze w bojach", życząc całej młodzieży pomorskiej, aby urastali na dzielnych, twardych i mężnych obrońców zawsze Polskiego Pomorza, oraz nigdy nie zapominali o pracy dla Wielkiej i Mocarstwowej Polski. Szef Biura Inspekcji. (—) Strzelecki, płk dypl.

**KUPON**

**konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego"**

1. Imię i nazwisko: .....

2. Dokładny adres: .....

**Uwaga.** Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i odesłać pod adres Redakcji.

**Kino Apollo**
Krasińskiego 23, Tel. 34-95
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś, w poniedziałek 18 bm. premiera dwóch najnowszych filmów. Sensacja. Emocja. Napięcie. Dramat pełen niebezpieczeństw pod tytułem

**Straceńcy**

z udz. uroczej **Sally Ellers** i **John Beal**

i wielki dramat lotniczy pod tytułem **Na krawędzi życia**

W rolach głów. słynny **Chester Morris** i **Whitney Bourne**

**Nadprogram:** Nowy Tygodnik i Kronika Pata. Podw. program

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 18 lipca 1938 r.

**KALENDARZYK**

Dziś: Szymona z Lip.
Jutro: Wincentego à Paulo w.
Wschód słońca o godzinie 3.58.
Zachód słońca o godzinie 20.13.

## Stan pogody.

**Przejściowy wzrost zachmurzenia.**

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem starego powietrza polarno-morskiego, które zostało już silnie ogrzane w warstwie przyziemnej. Zgodnie z naszymi przewidywaniami wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju tworzyły się chmury kłębiaste, z których miejscami padały przelotne deszcze lub wystąpiły burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 22 st. na wybrzeżu do 31 st. na Podolu. Nieco chłodniejsze powietrze oceaniczne z zachodu ogarnęło już Francję, Niemcy i dotarło do zachodnich dzielnic Polski. Jest ono jednak mało aktywne i przemieszcza się na wschód bardzo powoli. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie przy porywistym wietrze.

Przewidywany przebieg pogody: Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Miejscami burze i przelotne deszcze. Na zachodzie i w środku Polski lekkie ochłodzenie. Wiatry zmienne z przewagą kierunków zachodnich.

**Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:**

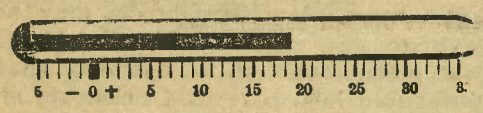


**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 18—24 lipca 1938 r.:**

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej** otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili 13 bm. małżonkowie Stanisław i Rozalia z Jaworskich Brzozowscy, zam. przy ulicy Orlej 36. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Konopczyński mszę św. w kościele M. B. N. Pomocy. Małżonkowie Brzozowscy zamieszkują w Bydgoszczy od 1923 r. i od tego czasu są stałymi prenumeratorami naszego pisma. P. Brzozowska jest b. uczestniczką strajku szkolnego w r. 1906-07 w Mosinie. Jubilaci wychowali 2 synów i 1 córkę. Ad multos annos!

— **Przeniesienie pracowni sukien i okryć damskich „Chic Parisien".** P. Leokadia Radkowa, znana z solidnej pracy eleganckich sukien i okryć damskich przenosi swój zakład na ul. Dworcową 10. Pracownia „Chic Parisien" p. Radkowej niejednokrotnie wywiązała się z trudnego zadania swej wybrednej klienteli i niewątpliwie pokona z łatwością wszelkie zlecenia, mając dużo doświadczenia i długoletnią praktykę poza sobą. Na nowym miejscu p. Radkowej pod firmą „Chic Parisien" życzymy pomyślnego rozwoju. (13420

— **Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3, przyjmuje wpisy do klasy I kandydatów posiadających zaświadczenie** o złożonym egzaminie oraz wpisy do egzaminu wstępnego, który odbędzie się na początku roku szkolnego 1938/39.

# Pokłosie niedzielne

*Baviliśmy się w chowanego.*

*Gdy rano słońce wpakowało się z całą promienną okazałością do okien, żaden — najbardziej zatwardziały — mieszczuch nie mógł wytrzymać w łóżku. Nawet ci, którzy noc normalnie przepędzili na brydżu, krzyknęli żwawo:*

*— Rewanż na łonie natury!*

*I zaczęła się wędrówka narodów na łono natury. Szykowano na gwałt „sznytki", gotowano jajka na twardo, strojono mandoliny i cerowano nadgryzione przez mole kostiumy kąpielowe.*

*A po tym — w świat!*

*Jak kto mógł i na czym kto mógł.*

*— Nareszcie piękna niedziela! — powtarzał każdy głośno i po cichu i skrzepiony na duchu wędrował. Im dalej w las, tym więcej było nie tyle drzew, co właśnie ludzi stęsknionych od dawna do prawdziwego lata. Od lasu gdańskiego i śluz aż po Bory Tucholskie pełno było bydgoszczan. Do Borów Tucholskich, a mianowicie do ich serca — uroczego Tlenia, trafili — jadąc specjalnym pociągiem w nieznane — rzemieślnicy bydgoscy.*

*I przyjemnie było. Plecy, wysmarowane tłuszczem, służyły za zwierciadło słońcu, które tak się natarczywie przypatrywało roznegliżowanym fragmentom ciała ludzkiego, że te zaczerwieniły się ze wstydu jak raki w koperku. Lasy rozbrzmiewały najnowszymi tangami, jako że gramofonów znaleźć można było między drzewami więcej niż grzybów. W dostępnej do kąpieli wodzie było kąpiących się akurat tyle co sardynek w puszce — porównanie jest o tyle słuszne, że woda była naprawdę jak oliwa: ciepła i tłusta od tego wszystkiego co z pleców ściekło.*

*Co tu dużo mówić. Każdy się przekonał na własnej, trochę obolałej skórze, że życie jest piękne, gdy słońce świeci w niedzielę.*

*I wtedy właśnie zaczęła się zabawa w chowanego — z burzą.*

*Odgrażała się, huczała gdzieś daleka od samego południa, ale wszyscy się pocieszali, że bokiem przejdzie i licytowali cztery bez atu.*

*Jako też przeszła bokiem, przyczaiła się gdzieś za lasami, a po tym wróciła. Złapała ludzi in flagranti na łonie natury, zmusiła do wyczynów sportowych, urządziła narodowy bieg na przełaj — tyle że bez nagród.*

*Syci wrażeń, przemoczeni do suchej nitki, wrócili dobrzy ludzie do miasta. Ale — ktoby się tam głupią burzą przejmował!*

*Następna niedziela będzie lepsza!*

*(hak)*

# W dzielnicy bezrobotnych na Zimnych Wodach wysłuchano pierwszej Mszy św.

## Zapoczątkowanie nowej parafii w Bydgoszczy

(ak) Baraki przy ul. Toruńskiej, Sandomierskiej, Smoleńskiej i Władysława Bełzy na Zimnych Wodach dobrze znane są każdemu. Zamieszkują je bowiem przeważnie ludzie, którzy bardzo ciężko walczyć muszą o byt i zasługują na naszą litość i współczucie. Smutny też powszechnie Zimne Wody zyskały rozgłos — dzielnicy bezrobotnych. Na sam dźwięk tego słowa żal serce ściska, bo nie z własnej winy ludzie ci stali się bezrobotnymi. Pracy dla nich nie ma i nigdzie jej znaleźć nie mogą, a to ich wielka tragedia. Nie popadają jednak zupełnie w rezygnację i z utęsknieniem wyczekują tych lepszych warunków gospodarczych, które przecież kiedyś zaistnieć muszą, bo tak zawsze być nie może. Walczyć i wytrwać — powtarzają sobie codziennie...

Jakże lepiej jednak walczyć o ten kęs chleba dla swoich i wytrwać, skoro ma się oparcie w Bogu, jakże łatwiej znosić cierpienia, skoro się jest człowiekiem głęboko wierzącym i w świątyni Pańskiej w żarliwej modlitwie uprosić można Jego łaski. . Dlatego szczęśliwą jest myśl w tej dzielnicy właśnie wybudować kaplicę, która będzie dla wielu drogowskazem, jaką drogę obrać, ażeby walczyć, wytrwać i zwyciężyć. Wczorajszej niedzieli staraniem Komitetu Budowy Kaplicy, któremu przewodniczy p. Mrówczyński, odprawiona została pierwsza msza św. na Zimnych Wodach. Nie wybudowano oczywiście jeszcze kapliczki, na co potrzeba będzie dużo pieniędzy, lecz na razie niedzielne nabożeństwa odbywać się będą w szkole powszechnej im. Traugutta, co tamtejsza ludność przyjęła z wdzięcznością, nie potrzebując odbyć dalekiej kilkukilometrowej drogi do kościoła farnego.

Wdzięczność mieszkańców znalazła wyraz w transparentach wywieszonych przed szkołą z napisami: „Zimne Wody wyrażają głębokie podziękowanie władzy duchownej i świeckiej, że będą mogły u siebie słuchać Mszy św." Przy wejściu do szkoły dziewczynki ubrane w bieli z lilijkami w rękach tworzyły szpaler. Przybyli z miasta na pierwszą mszę św. i zasiedli w pierwszych rzędach przed ołtarzem, ustawionym w korytarzu p. prezydent miasta Barciszewski, radca Mencel, rektor Młodecki, zast. kierownika komisariatu III p st. przodownik Palm i p. Władysław Matecki. Rozległy korytarz zapełnił się szczelnie wiernymi. Ks. kan. Schulz odprawił pierwszą mszę św., jak również od stóp ołtarza wygłosił okolicznościowe kazanie, wyrażając nadzieję, że przy pomocy ofiarności społeczeństwa przystąpi się niebawem do wybudowania kaplicy oraz dziękując prezydentowi miasta jako patronowi parafii za pomoc i p. Mateckiemu za piękne udekorowanie ołtarza. Podczas mszy św. piękne pienia wykonał chór młodzieży pozaszkolnej pod batutą bezrobotnego p. Stefana, który także dyrygował znakomicie zgranym zespołem trębaczy.

Pierwszy krok w kierunku stworzenia nowej parafii został poczyniony. Plan budowy nowego kościoła, który postawiony zostanie niedaleko tartaku „Lasmeta", jest gotowy. Teraz od ofiarności społeczeństwa zależeć będzie, czy zbożne dzieło zostanie wykonane. Przyjdźmy biedakom z pomocą!

**CHLEB SZWEDZKI**
chroni przed otyłością.
(12770

**Ostrzeżenie.**

Od pewnego czasu, prawdopodobnie w kołach konkurencji, kolportuje się **złośliwe i niezgodne z prawdą wieści,** mające na celu szkodzenie memu dobremu imieniu jako Polaka i tym samym memu przedsiębiorstwu, istniejącemu już od 1922 roku w Bydgoszczy. Ostrzegam niniejszym każdego przed rozsiewaniem takich wersyj i oświadczam, że w każdym wypadku wystąpię przeciwko oszczercom bezwzględnie na drogę sądową. (13441

**Augustyn Tysler**

właściciel fabryki wyrobów cukrowych i czekoladowych Bracia Tysler
**Bydgoszcz, ul. Dr. E. Warmińskiego 7-9.**

## Pierwsza ofiara kąpieli w Brdzie

**Młody czeladnik rzeźnicki znalazł śmierć.**

Zdradliwy nurt Brdy pochłonął wczorajszej niedzieli pierwszą w tym roku ofiarę. Już w godzinach przedpołudniowych zażywał kąpieli w odnodze Brdy przed posiadłością mistrza rzeźnickiego p. Sylwestra Teppera (ul. Poznańska 10) czeladnik rzeźnicki zatrudniony w warsztacie wspomnianego mistrza rzeźnickiego, **21-letni Marian Kasiński,** syn rolnika z Trzemeszna. Młodzieniec nie będąc dobrym pływakiem przepłynął wszerz raz Brdę, a gdy później mimo ostrzeżeń przyglądającego się na brzegu tym śmiałym wyczynom werkmistrza Jana Kowalskiego, drugi raz przepłynął, a później jeszcze zamierzał powtórzyć to po raz trzeci, znajdując się w środku rzeki dostał nagle kurczu czy ataku serca. Próba przepłynięcia z powrotem do brzegu zawiodła i młodzieniec w oczach kolegów poszedł na dno.

Momentalnie pośpieszył z pomocą uczeń rzeźnicki Arybert Pawłowski, który mimo że był ubrany, w garniturze rzucił się do wody, lecz kolegi nie odnalazł. Dopiero po dwugodzinnych poszukiwaniach zwłoki wydobyto z miejsca, w którym Kasiński utonął. Przewieziono zwłoki tragicznie zmarłego młodzieńca do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a o śmierci powiadomiono rodziców. Wypadek wywołał wśród przyglądających się z brzegu osób okropne wrażenie.

## Zobacz prawdziwą Japonię!

Japonia, romantyczna kraina wschodzącego słońca, złocistych chryzantem i skośnookich gejsz, prastarej tradycji i najnowocześniejszego tempa życia, potęga walcząca o hegemonię nad Azją, to niewątpliwie kraj, wzbudzający dziś w świecie najwięcej zainteresowania.

Któż by jej nie chciał poznać? Zajrzeć w tajniki jej życia? Film **„Córka Samuraja",** emocjonujący swą porywającą akcją, rozgrywający się na tle przepięknych, oryginalnych krajobrazów, nad którymi dominuje potężny i groźny wulkan Fuji Jama, pozwala nam poznać prawdziwą i niesfałszowaną Japonię lepiej niż wszelka lektura lepiej niż szablonowa podróż dookoła świata. W rolach głównych występują znani aktorzy japońscy Sessne Hayakawa i Isamu Kosugi.

Film wysoce artystyczny, który każdego zadowoli dając nieprzemijające wrażenia, od wtorku w kinie „Kristal".

## Udział żydów w rzemiośle polskim.

W tygodniku „Zespół" znajdujemy tabelę, przedstawiającą udział żydów w rzemiośle polskim według spisu ludności w r. 1931.

Ogółem w Polsce procent żydów-rzemieślników wynosi 59.

W województwie tarnopolskim stosunek ten wyraża się cyfrą 85, w stanisławowskim — 85, wołyńskim — 83, poleskim — 81, nowogrodzkim — 80, lubelskim — 78, białostockim — 70, kieleckim — 67, wileńskim — 66, krakowskim 61, łódzkim — 56, warszawskim — 54, Warszawa-miasto — 51, śląskim — 13, pomorskim — 4, poznańskim — 3.

## W sprawie konkursu wakacyjnego

**donosimy wszystkim zainteresowanym, że każdy czytelnik chcący wziąć udział w losowaniu, obowiązany jest do nadesłania tylko 1 kuponu.**

## Polscy zapaśnicy górą!

**Zakończenie międzynarodowego turnieju zapaśniczego w Resursie.**

We wypełnionym do ostatniego miejsca wielkim ogrodzie Resursy Kupieckiej odbyły się w ub. sobotę walki finałowe międzynarodowego turnieju zapaśniczego. Z ogromnym zainteresowaniem śledziła publiczność końcowe walki o palmę pierwszeństwa, które w rezultacie przyniosły sukces zapaśnikom polskim. Pierwszą nagrodę i puchar zdobył znakomity polski zapaśnik Garkowienko, który pokonał niemieckiego olbrzyma Zehego. 3 nagrodę zdobył doskonały zapaśnik mistrz świata Polak Teodor Tornow, czwartą również Polak popularny Kazio Szymkowski, piątą Niemiec Marunke a szóstą Rosjanin Petrowicz. Po walkach sędzia p. Zaporowski z Warszawy rozdał nagrody zwycięzcom, których gorąco oklaskiwano.

Trzeba podnieść, że od chwili, gdy zapasy odbywają się pod kontrolą Centralnego Związku Zapaśników Polskich, co wykazał właśnie obecny turniej, poziom walk utrzymany jest na bardzo wysokim poziomie sportowym i może zadowolić publiczność, co dawniej spotykało się ogromnie rzadko. Wspomniany związek daje zatem gwarancję, że walki przeprowadza się tak, jak być powinno. I znowu zapaśnicy polscy, którzy niejednokrotnie za granicą, gdzie zapasy są bardziej popularne, a zwłaszcza w Niemczech wsławili imię Polski, wykazali swą wspaniałą formę, pokonując groźnych konkurentów wysokiej klasy. Spotkały ich za to zasłużone, długotrwałe oklaski.

**Stan wody w Wiśle,** z dnia 16 lipca 1938 r
Kraków — 2.18, (1.90), Zawichost + 2.44, (2.80), Warszawa + 3.02, (1.56), Płock + 0.56, (0.51), Toruń + 0.46, (0.53), Fordon + 0.52, (0.56), Chełmno + 0.39, (0.45), Grudziądz + 0.62, (0.68), Korzeniewo + 0.70, (0.76), Piekło — 0.03, (0.00), Tczew — 0.08, (0.05), Einlage + 2.28, (2.30), Schievenhorst + 2.52, (2.56).
Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**San Francisco,** 18. 7. (PAT). Na skutek piorunów **zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii.** W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

**Monachium,** 18. 7. (PAT). W tutejszym ogrodzie zoologicznym **słoń rzucił się na dozorcę, zadając mu śmiertelne rany kłami.** Słoń był urodzony w Monachium i wychowany przez dozorcę, który w kilka minut po wypadku zmarł.

**Wiedeń,** 18. 7. (PAT) Burmistrz wiedeński Neubauer zapowiedział rychłe włączenie okolicznych miasteczek i gmin do Wiednia, które **w połączeniu z tym miastem tworzyć będą „wielki Wiedeń".**

**Jerozolima,** 18. 7. (PAT). Na skutek surowych zarządzeń wydanych przez władze, **dzień wczorajszy minął w Palestynie względnie spokojnie.** W Jerozolimie i w Haifie nie zanotowano żadnego zajścia. Po ulicach obu miast krążą gęste patrole. Szereg aktów terrorystycznych nastąpiło wszakże w różnych dzielnicach Palestyny. **W pobliżu Hebronu został zabity Arab, zaś w Saron — żyd.** W Saint Jean Acre bomba zraniła trzech Arabów, zaś żydowski policjant został zabity przez terrorystów.

**Jafa,** 18. 7. (PAT). Na przedmieściu Tel-Avivu **zamordowano 3 Arabów.** 2 żydów zastrzeliło starca muzułmanina w pobliżu m. Abukebir. W kolonii rolniczej Ramat Hakoresz zamordowano żyda.

## Katastrofa samochodowa pod Kórnikiem.

**Poznań,** 18. 7. Wczoraj o godz. 14 na szosie kórnickiej zdarzył się wypadek samochodowy.

Na zakręcie szosy samochód właściciela piekarni i cukierni p. Franciszka Kamińskiego, chcąc wyminąć ustawiony na środku szosy drążek pomiarowy, zauważony dopiero w ostatniej chwili przez szofera, uderzył tyłem o wystający na szosę domek drożnika.

Wskutek wpadku ranne ciężko zostały dwie osoby siedzące z tyłu, mianowicie 56-letni p. Franciszek Kamiński i jego zamężna córka p. Aniela Kozłowiczowa.

## Wyrok w sprawie ludowców.

**Kraków.** (PAT) W krakowskim sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie czterech rolników z Gdowa oskarżonych o udział w strajku rolnym. Sąd apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji zawieszając wykonanie kary prezesowi Stronnictwa Ludowego w Gdowie Józefowi Cebuli i Janowi Gądkowi, Piotrowi Gądkowi zaś zniżył karę z 10 na 8 mies. więzienia. Oskarż. Janowi Radomskiemu sąd apelacyjny karę 6 mies. więzienia zatwierdził.

# Krwawa masakra na ulicy Gdańskiej.

## Jeden zabity — dwóch ciężko rannych pożganych sztyletem.

Awantury nocne pijaków, napastowanie przechodniów przez różne męty społeczne, są ostatnio w Bydgoszczy na porządku dziennym i spędzają sen z powiek pragnącym odpoczynku obywatelom. Gdzie policja? zapytują się mieszkańcy zaniepokojeni stanem bezpieczeństwa w naszym mieście, gdyż męty szaleją sobie na dobre w śródmieściu Bydgoszczy, niestety bardzo często bezkarnie.

Bardzo gorąca była noc z soboty na niedzielę. W różnych punktach miasta bowiem miały miejsce krwawe bójki i awantury. Najgroźniejsze następstwa miała krwawa bijatyka, jaka wynikła na ulicy Gdańskiej o godz. 3 nad ranem między kilkunastu podchmielonymi mieszkańcami azylów dla bezdomnych. Na ul. Dworcowej spotkały się dwie grupy w liczbie 8 osób, część z nich zamieszkała w przytułku dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej, część w schronisku dla bezdomnych przy ul. Lubelskiej 42. Lokatorzy tych baraków złożyli się na wódkę i później w dalszym ciągu mocno popijali w parku Jana Kazimierza. Gdy następnie udali się na ul. Parkową doszło między nimi do kłótni, a następnie do bójki. Rozległ się straszny krzyk. Jeden z osobników ugodzony nożem upadł na bruk ulicy. Bójka przeniosła się potem na ul. Gdańską, gdzie również w ruch poszły noże i kastety. Przed kinem „Kristal" ugodzony został nożem 25-letni robotnik **Władysław Chojnacki** z azylu przy ul. Jagiellońskiej. Ciężko ranny leżał na ulicy.

Koledzy Chojnackiego niej. Wypijewski i Woźniak poczęli następnie gonić tych, którzy rzucili się na Chojnackiego i w pobliżu Placu Teatralnego w bestialski sposób zmasakrowali **30-letniego Jana Chorzempę i 25-letniego bezrobotnego stolarza Juliusza Reisera z azylu przy ul. Lubelskiej 42.** Przewalili oni obu na chodnik, po czym **obcasami tak skopali Reisera, że głowę miał kompletnie poharataną,** Chorzempa zaś odniósł szereg ran od noży. Bestialski awanturnicy następnie zbiegli, lecz później zostali ujęci przez policję.

Reiser odniósł tak ciężkie rany na głowie, że **w drodze do szpitala zmarł,** dwaj inni uczestnicy bójki w stanie ciężkim przebywają w szpitalu miejskim. Siedem dalszych osób lekkie odniosło obrażenia cielesne. Policja prowadzi jeszcze dalsze dochodzenia celem pociągnięcia winnych krwawej masakry do odpowiedzialności.

— **Udana wycieczka „w nieznane".** Organizacja rzemiosła chrześcijańskiego w Bydgoszczy urządziła wczorajszej niedzieli wycieczkę „w nieznane", która cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Około 500 osób wzięło w niej udział, a celem było pięknie położone Osie w Borach Tucholskich. Stacja kolejowa „Nieznane" urządzona została pomiędzy Tleniem i Osiem tuż przy prześlicznie nad Wdą położonej polanie Zagórskiego. Woda, las i słońce stanowiły hasła tej wycieczki, które w całej pełni się ziściły. Organizatorzy z prezesem p. Godkiem na czele mogą być zadowoleni z powodzenia imprezy. Bliższe szczegóły zamieścimy osobno. (Fot. J. Czarnecki).

## Zebranie Stronnictwa Pracy w Koronowie.

W niedzielę, 17 lipca odbyło się w Koronowie na sali p. Golnikowej miesięczne zebranie Stronnictwa Pracy, któremu przewodniczył prezes p. Nowacki. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Leon Rasz, po czym referat polityczny wygłosił p. red. Pawlicki z Bydgoszczy.

W żywej dyskusji nad referatem przemawiali pp. Błaszak, Fr. Rasz, Łęgowski, prezes Nowacki, Szumiński, Górski i Wiórek. Mówcy poruszyli m. in. aktualne sprawy organizacyjne, kwestię żydowską, sprawę przyszłych wyborów do rad miejskich, kwestię niemiecką, zagadnienia gospodarcze i robotnicze oraz sprawy komunalne.

W zebraniu wziął również udział sekretarz Chrześc. Zjed. Zaw. p. Nowakowski z Bydgoszczy.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes Nowacki zebranie apelem do wytężonej pracy nad organizacyjną rozbudową Koła.

# Podwójny pech.

Wskutek zachorowania męża pracownika kolejowego, zatrudnionego w Francusko-Polskiej Kolei Maria Adamczykowa, zam. przy ul. Żeglarskiej 25 wybrała się w sobotę przed południem w drogę do dyrekcji, celem usprawiedliwienia nieobecności męża. Jadąc rowerem upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Przechodnie zajęli się nieszczęśliwą i zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła mężatkę do Lecznicy Miejskiej.

# PROGRAMY RADIOWE

**Wtorek 19 lipca.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Leoniszki" — transmisja z kolonii wypoczynkowej dla dzieci (z Wilna). **15,35:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Drobne utwory i pieśni Edwarda Griega. Wykonawcy: orkiestra mandolinistów pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza i Wanda Hendrich — śpiew (z Wilna). **16,45:** „Motocyklem po Polsce" — opowiadanie. **17,00:** Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. W przerwie: program na jutro. **18,00:** Pasikonik i jego piosenka — pogadanka (z Wilna). **18,10:** Koncert symfoniczny z Krzemieńca (przez Lwów). **19,10:** Ostatni za życia Tad. Czackiego popis w gimn. krzemienieckim (z „Ramot Starego Dietiuka o Wołyniu"). **19,25:** Pogadanka aktualna. **19,35:** „Wywczasy" — koncert rozrywkowy w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). W przerwie I: „Claraczy na letkim powietrzu" — monolog ludowy W. Budzyńskiego i J. Wieszczka. W przerwie II: „Przemiana materii" — skecz W. Budzyńskiego. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Vivat semper wolny stan" — lekka audycja muzyczno-słowna w oprac. Z. Lipczyńskiego i J. Tepy (z Katowic). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udz. Stanisława Parii — baryton (z Wilna). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog.

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA.**

**8,00:** Kujawiaki, oberki, polki i walce (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** „Literatura dla wszystkich" — fragment z „Godów życia" A. Dygasińskiego. **17,15:** Soliści (płyty). **17.50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **17,55:** Program na jutro. **21,00:** „Szkodniki roślin uprawnych" — pogadanka rolnicza.

**ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.**

**8,00:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Orkiestra grenadierów gwardii angielskiej (płyty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** To samo, a jednak co innego (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Orkiestra Barnabasza Geczy i Ramon Novarro (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Muzyka baletowa i fragmenty operowe (płyty). **21,00:** Skrzynka rolnicza. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Humor w pieśni i muzyce.

## Sokoli z Czech odwiedzą Bydgoszcz.

**Do zarządów gniazd sokolich!**

W sprawie przyjazdu drużyny sokolej z Czech do Bydgoszczy odbędzie się konferencja prezesów i wszystkich zarządów gniazd bydgoskich dziś, w poniedziałek 18 bm. o godz. 19.30 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5. Sprawa jest bardzo ważna. Udział wszystkich prezesów i zarządów konieczny. **Przewodnictwo okręgu.**

## Sprawy sokole

**Sokół Żeński.** Dziś w poniedziałek 18 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży, o godz. 19 ćwiczenia drużyny.


## Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny **na wykonanie budek posterunkowych** na stacji Gdynia-Port (z elementów betonowych z obudowaniem.) Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert, uwagi techniczne do kosztorysu i rysunki wykonania głównych szczegółów otrzymać można za opłatą 4 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót i wzór, zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka Drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 25 lipca na wykonanie budek posterunkowych na stacji Gdynia-Port" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 25 lipca godz. 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 lipca godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (cześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możność podziału robót lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (13434

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**

## Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na **przebudowę budynku stacyjnego w Lidzbarku.** Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys i warunki składania ofert i warunki techniczne otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,00 zł w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu pokój 448, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Grudziądzu. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 26. VII. 38 r. na wykonanie przebudowy budynku stacyjnego w Lidzbarku" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możność podziału robót lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (13435

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy,** Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym

**PRZETARG**

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy"

1) **na ułożenie** przewodów kanalizacyjnych na ulicach:
   a) Br. Pierackiego — Stepowej — Pułaskiego
   b) Koronowskiej
2) **na ułożenie** przewodów wodociągowych na ulicach: Br. Pierackiego — Stepowej — Pułaskiego.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48, pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj

Oferty należy składać w registraturze pokój 20, (gmach gazowni), w terminie do dnia 30 lipca 1938 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do ofert

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie podział przez dowolny wybór oferenta, wzgl. nie przyjęcie żadnej z ofert. (13450

**Bydgoszcz,** dnia 16 lipca 1938 r.

Za Prezydenta Miasta, **Naczelnik Wydziału IX.**
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
Radca Budownictwa Magistratu.

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski".**

**W podróży**
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
**Dziennik Bydgoski.**

**Autotransport.**
Przeprowadzki, przewozy towarów w całej Polsce, samochody 4—8 tonowe.
**Bydgoszcz** 11986
**Jagiellońska 25**
tel. 10-81.

**Rowery**
po zniżonych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. (12272

W wtorek, dnia 19-go bm.
otwieram przy ul. Gdańskiej 26
**skład owoców i delikatesów**

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. Klientelę obsłużyć fachowo, sumiennie i rzetelnie. (13443

**Franciszek Marmurowicz**
**ulica Gdańska nr 26**

Zawiadamiam P. T. Klientelę uprzejmie, iż z dniem **18. VII. 1938 r.** przeniosłam moją
**Pracownię Sukien i Okryć Damskich**
z ul. Pomorskiej na
**ul. Dworcową 10, II p.**
Dziękuję za dotychczasowe zaufanie i życzliwość, proszę o łaskawe poparcie
Z poważaniem
Leokadia Radkowa
**„CHIC PARISIEN"**
Pracownia Okryć i Sukien Damskich
Dworcowa 10. Tel. 38-38.
13421

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości P. T. Klientów i Znajomych, że z dniem 16 bm. przejąłem Drogerię od p. Wł. Schenka, Bydgoszcz, Gdańska 101 i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
**Drogeria „POD SOKOŁEM"**
właśc. Józef Budziak
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr 101,
Telefon 1797. 13451

**WYSZEDŁ Z DRUKU**
nakładem miesięcznika „Prasa"
**Informator Prasowy 1938-39**
Informator zawiera działy:
Najważniejsze daty z historii prasy w Polsce.
Statystyka prasowa.
Informacje szczegółowe o prasie zrzeszonej w Związku Wydawców.
Organizacje Dziennikarskie.
Instytucje wspólne Wydawców i Dziennikarzy.
Prasowe Agencje Informacyjne.
Instytucje współpracujące z prasą.
Wyższa Szkoła Dziennikarska.
Międzynarodowe Organizacje Prasowe.
Prasa Polska Za granicą.
Ważniejsze prace o prasie w Polsce.
Statut Tow. Wiedzy Prasowej.
Układ zbiorowy pracy w dziennikarstwie.
Dział ogłoszeniowy.
**Cena 3 zł.** (13222
Do nabycia w biurze Związku Wydawców, Warszawa, Zgoda 8 m. 4, w głównych kioskach „RUCHU", oraz w większych księgarniach.

## POLECENIA

**Tapety** (10863 duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

**Morele** (aprykozy) złotych 11.—, miód kuracyjny 15,—, pomidury 7.—, pięciokilowe, franko zaliczka. Riesel, Zaleszczyki. (13243

B. Kaczmarek, Podwale 12, tel. 2371
12139

**Lakiery Smok** trwałe tanie.
**Poznańskie chrześcijańskie** do nabycia drogeriach, składach farb. (13360

**TAPETY** wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

**Reperacje** (11658 wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym, tanio. Chrobrego 7, m. 4.

## SPRZEDAŻE

**Skrzypce** stare, dobre, egzemplarz Amati, okazyjnie tylko dla znawców, tanio można nabyć. Puroll Stanisław, Nakło n. Notecią, Hallera 16. (13444

**Kiosk** 12373 koncesjonowany w Bydgoszczy, drugi w Toruniu oddamy solidnym kandydatom. Na towary potrzeba 3000. Oferty Warszawa, skrytka pocztowa 930.

**Baczność! Baczność! Młyny** (13249 Sprzedam korzystnie walec podwój. (Luther-Walzenstuhl) 400 mm, turbinę wod. Francois ca 35 Ps. gniotownik 280 mm, kamienie młyńskie 130 i 90. R. Seidel, Lniano Pm.

**Samochód** (7706 „Whippet" po remoncie tanio sprzedam Dworcowa 36.

**Duży** sklep kolonialny oraz owocarnię, centrum Gdyni — sprzedam korzystnie. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Dobry punkt". (13322

**Krowę** młodą wysokocielną sprzedam. Szubińska 21. (13458

**Place** budowlane sprzedam. Szubińska 21. 13457

**Wózek** (7732 sportowy dla większego dziecka. Ogrodowa 10—4.

**Prasę** do mydła Spindelpresse używaną 150 zł sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. pod „13442". (13442

## KUPNA

**Kupimy** używaną szafę żelazną. Rolnik w Tucholi. (13358

**Rzeźnictwo** dobrze zaprowadzone poszukuję kupna lub dzierżawy z kompletnym urządzeniem w mieście wzgl. dużej wiosce. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Gotówka". 13446

**Betoniarkę** motor, wywrotki, szyny, windę kupię. „Stak", Warszawa, Twarda 26. (13260

**Kupię** każdą ilość rur żebrowych 2 m. dł. 70—100 mm. Of. pod „H. St. 111". (13346

## POSADY WOLNE

**Książkowy** bilansista, dobra siła potrzebny od 15. 8. względnie od 1. 9. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „M. S. P." 13233

**Do mej** (13432 „Poznańskiej Centrali Obuwia" w Łucku potrzebne są od 20. VIII. 38. r. 2 dzielne, rutynowane ekspedientki. Zgłoszenia przyjmuje Zdzisław Mechliński, Pelplin, Marsz. Piłsudskiego 22.

**Pomocnik** fryzjerski i wolontariusz mogą się zgłosić. Józef Schmelter, Drzycim pow. Swiecie. 13447

**Kucharka** do pensjonatu potrzebna od zaraz na czas sezonu. Oferty kierować pod adres: W. Mrozik, Jnrata. pow. Morski. 13453

**Panienka** potrzebna zaraz, biegła w polskim i niemieckim. Cukiernia Nasiadek. Marszałka Focha 10. 13459

**Dzielna służąca** do wszystkich prac domowych może się zgłosić pomiędzy godz. 8—18, Morgenstern i Ska, Bydgoszcz, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 20. 7738

**Portier** domu potrzebny. Wymagane: gwarancja, znajomość centralnego ogrzewania, robót ślusarsko-murarskich. Telefon 21—75. (7741

**Uczennica** rzeźnicka najchętniej z prowincji, życiorysem. Oferty „220". 13456

**Służące** potrzebne. Długa 11.(13452

**Fryzjera** męskiego, dobrą wodną, lub fryzjerkę, siły pierwszorzędne przyjmę na stałą posadę. Eliks, Gniezno, Chrobrego. 13231

**Kołodziej** samodzielny na korpusy powozowe i wszelkie prace potrzebny zaraz na stałe może być żonaty. M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (13345

**Pracownicę** domową przyjmę. Dworcowa 85. 13440

**Dziewczyna** 13416 czysta, uczciwa, potrzebna. Grunwaldzka 35—5.

**Chłopiec** do posyłek. Kaczmarek, Podwale 12. 13460

**Pomocnik** fryzjerski damsko męski i uczeń potrzebni. Józef Dolski, Bydgoszcz, Gdańska nr 132 7735

**Uczeń** potrzebny. Nowy Skład Farb i Lakierów, Bydgoszcz, Jezuicka 20. (13433

**Chrześcijański pensjonat w Krynicy**
**KRAKOWIANKA**
w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek.
**Doskonała kuchnia** domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane
12631) Zarząd: **Irena Zbierzchowska.**

**Pomocnik** tapicerski siodlarski potrzebny zaraz. Agentura Dzien. Bydgoskiego Nakło. (13431

**Służąca** 13429 młodsza umiejąca dobrze gotować potrzebna. Drogeria, Ks. Skorupki 5.

**Fryzjerski** pomocnik potrzebny. Weinkauf, Plac Poznański 3. 13425

**Panienka** do obsługi gości, prac domowych, ul. Kujawska 13 restauracja. 13426

**Pomocnik** zegarmistrz, samodzielny, siła pierwszorzędna, za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem zakresu pracy i warunków kierować do Dziennika Bydgoskiego „456". (7686

**Kołodziej** 13415 wpracowany na karoserie potrzebny. Toruńska 8.

**Panienka** do składu cukierków potrzebna, Gdańska 29. (7740

**Poszukuję** młodszego pomocnika piekarskiego, obeznanego w cukiernictwie na piec piersiowy, jako samodzielny. Oparka Jan, Przechowo. (13455

**Uczeń kupiecki** rezolutny, dobre pismo, średnia szkoła lub gimn. kupieckie, uczciwy z poleceniami potrzebny. Zyciorys, odpis świadectwa do „Par" Mostowa 12 pod „Uczeń". (13445)

**Dziewczyna** samodzielna od zaraz. Sniadeckich 17. (7739

**Służąca** potrzebna zaraz. Stary Rynek 27, Nowicka. (13437

**Fryzjerka** i fryzjer damsko-męski z trwałą, wodną, żelazkową potrzebni zaraz. Utrzymanie wolne. Warunki podać. Rumia - Zagórze k./Gdyni, ul. Abrahama 34, 13454

## POSADY POSZUKUJĄ

**Ogrodnik** dzielny poszukuje posady lub woźnego, portiera, stróża, magazyniera. Swiadectwa pierwszorzędne. Oferty „Inwalida wojenny". Dziennik. 13382

**Młodszy** 13428 energiczny emerytowany urzędnik poszukuje przedstawicielstwa lub podróżującego. Zgłoszenia pod „I. D. 7" do Dziennika.

**Poznanianka** poszukuje posady, restauracji, kawiarni. Adres wskaże Dziennik. (13418

## DZIERŻAWY

**Oberżę** 13436 natychmiast wydzierżawię na wsi. Oferty do Dziennika pod „Oberżę".

**Piekarnię** dobrze prosperującą wydzierżawię lub kupię. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski pod „F. G." (12394

## DZIERŻAWY SZUKA

**Poszukuję** 13384 dzierżawy restauracji lub bufetu na własny rachunek. Żądaną kaucję stawię. Pod „Bufetowy" Dzien.

**Kolonialkę** wydzierżawię najchętniej wiosce kościelnej. Oferty z podaniem ceny, obrotu itd. pod „Zaraz K." filia Dziennika. 7607

**Poszukuję** dzierżawy mleczarni. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. P. Nr", (13383

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 i 2 pokojowe:** kuchnia. Sniadeckich 13/1.

**2 pokojowe:** kuchnia. Jackowskiego 25.

**2 i 1 pokojowe:** kuch. Sienkiewicza 28—2.

**4, 3, 2 i 1 pokojowe:** kuchnia, Sniadeckich 31/1

**Komfortowe** 3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525

**3 pokojowe** mieszkanie komfort, nowy dom, do wydzierżawienia. Garbary 8. ((13282

**4 pokojowe** komfort wolne. Pomorska 29. 7696

## MIESZKANIA SZUKA

**4 pok.** z łazienką w okolicy kościoła Św. Trójcy szukam od 1. 9. Oferty filia Dziennika pod „Profesor". (7742

**2 lub 3** pokojowe mieszkanie szuka urzędnik kol. Oferty pod „Maszynista" do Dzien. Bydg. 13294

## POKOJE WOLNE

**Pokój** Floriana 3, m. 8. (13341

**Umeblowany** panu. Orla 12, gospodarz. 13438

## POKOJU POSZUKUJĄ

**2 pokoje** próżne w śródmieściu zaraz poszukiwane. Oferty Dziennik „P. Z. D." (13016

## LETNISKA

**Letnisko** lasy, park i jezioro. Dzienne utrzymanie 3,50 zł. Zgł. Br. Starszewska, Runowo Kraińskie. 13448

## ZGUBY

**Zgubiono** (13419 szesnastego południe Grunwaldzkiej, księgę oprawioną czerwony karton, oddać wynagrodzeniem. Krakowska 3, m. 1.

**Za wynagrodzeniem** proszę zwrot zaginionej torebki pieniędzmi 26,65 zł, dokumentami, wykazem kolejowym nr 301.174, nazwisko Ciaciuch Franciszka, Bydgoszcz 15 lipca wieś Jordanowo powiat Inowrocław Ciaciuch, Bydgoszcz, Fredry 2. (13439

## RÓŻNE

**Osoba** (7737 jadąca w niedzielę pociągiem wieczornym Nakło-Bydgoszcz — zechce zwrócić aparat fotograficzny za wynagrodzeniem. Dachtera, Marcinkowskiego 11-V.

**Chiromantka** przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4. 7736

**Wspólnika** 13417 z kapitałem od 5000 zł zaprowadzone przedsiębiorstwo przemysłowe przejmie. Oferty „B. B. 10" Dziennik Bydgoski.

**Tapety Linoleum Ceraty Dywany Dywaniki**
w wielkim wyborze korzystnie poleca (9570
**ZB. WALIGÓRSKI**
**Bydgoszcz ulica Gdańska 12** tel. 12-23.
**Poznań ulica Pocztowa 31**
**Gdynia Świętojańska 10**
Przyjmuję asygnaty „Kredyt".

**Ostrzegam** przed rozsiewaniem fałszywych oszczerstw na moją osobę, jakobym źle traktował moją teściową, co jest nieprawdą. Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Ignacy Budzyński, Ślusarska 7. 13430

## PRZETARG

Wydział Powiatowy ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na
**dzierżawę jabłoni**
na drodze **pow. Wydrzno-Szynwałd i Wydrzno-Nogat.**

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy do Wydziału Powiatowego w Grudziądzu pokój nr 20 z zaznaczeniem „Oferta na dzierżawę jabłoni", do dnia **25 lipca 1938 r.** do godz. **10-tej,** w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej z ofert. Ewentl. zapytania kierować należy do Wydziału Powiatowego, Zarząd Drogowy.

Przewodniczący Wydziału Pow. wz.
**Starosta Powiatowy**
13449) (—) W. Dołżycki, Wicestarosta.

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Alarm w Pekinie"; w rolach główn. Gustav Fröhlich i Leny Marenbach. Nadprogr.: Najnowszy tygod. Pata.

**MARYSIEŃKA:** Dziś podwójny program: „Sekretarka jej męża"; w rol. gł. Beverly Roberts i Warren Hull. „Halka"; w rol. główn. Wład. Ladis — Kiepura, Lili Zielińska i Witold Zacharowicz.

**APOLLO:** Dziś premiera! Podwójny program! — „Straceńcy" i „Na krawędzi życia" z udziałem Chester Morisa i Sally Ellers.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa polskie filmy: „Młody las" i „Trójka hultajska".

**BAŁTYK:** „Bengalski tygrys" i „Kłopoty sportowca" oraz tyg. P. A. T.

**Gdy filozof uprawia boks...**

— O, pan naruszył podstawy mego światopoglądu...

— To nie światopogląd, to się nazywa szczęka.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.